

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 25 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Łzy zrozpaczonej matki na sali sądowej Woyciechowski przed Trybunałem Sprawiedliwości

Maska obojętnego lekceważenia na twarzy oskarżonego

(Drugi dzień rozpraw)

Specjalny wysłannik „Hasła” na proces Jerzego Woyciechowskiego telefonuje, co następuje:

Rozpoczęty onegdaj proces Jerzego Woyciechowskiego, oskarżonego o zamach na przedstawiciela sowieckiej misji handlowej — Lizarewa, nie przestaje być pierwszorzędną sensacją, a przede wszystkim dla mieszkańców stolicy, którzy wczoraj do ostatniego miejsca zapełnili obszerną salę sądu warszawskiego.

Woyciechowski usiłuje zadokumentować że nic sobie nie robi z całej sprawy. Uśmiecha się do znajomych, kłania się na prawo i lewo.

Takim było również jego zachowanie się w dniu wczorajszym. Oskarżony starał się nie okazywać wzruszenia nawet przy zeznaniach brata i matki, którzy opowiadali wstrząsające szczegóły o śmierci jego ojca i o przeżyciach w czerezwyczejce.

W czasie, gdy słuchał nabrzmiałego łzami głosu p. Woyciechowskiej, szczupłej, wysokiej niewiasty, o ascetycznej, tragicznej twarzy, oskarżony spuścił głowę, udając, że

czyta notatki. Nie przerzucał jednak kartek i tkwił wzrokiem nieruchomo w jednym punkcie.

W jednym tylko momencie poruszył się żywiej z objawami oburzenia, gdy w odczytywanym zeznaniu jednego ze świadków znalazło się zdanie, iż ktoś rzucił tezę, że Woyciechowski dokonał zamachu, bowiem

chciał w ten sposób ratować swoją pozycję w organizacji młodzieży rosyjskiej, pozycję zachwianą wobec zarzutu niedoboru kasowego i przekazania sprawy sądowi honorowemu.

Zarzuty te kategorycznie odparł brat oskarżonego, p. Sergiusz Woyciechowski, przypisując je nagance na oskarżonego.

Ostatni znak życia Amundsena

List w angielskiej flaszkę od piwa
Ekspert w wątpliwości autentyczności rękopisu

LONDYN, 29.12. Z Oslo donoszą, iż odnaleziono flaszkę z rzekomym rękopisem Amundsena, opisującym katastrofę, co wywołało wielkie zaciekawienie w całej Norwegii.

Ekspert bada rękopis, nie mogą jednak dać wyraźnej odpowiedzi, czy jest on pisany przez Amundsena.

Rękopis jest notatką skreśloną pośpiesz-

nie, która donosi, że samolot spadł do morza w pobliżu wysp niedźwiedzi i utonął.

Stwierdzono, iż rękopis znajdował się w angielskiej flaszkę od piwa. Nikt jednak nie pamięta, czy Amundsen zabierał ze sobą butelki z piwem.

Również papier, na którym rękopis jest pisany, różni się od papieru, na którym pisał Amundsen. (ATE)

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło od badania p. Włodzimierza Jegorowa, który kompromituje świadka oskarżenia Awrutisa. Awrutis na wczorajszej rozprawie rzucił poszlaki, iż Woyciechowski miał współników. Świadek stwierdza, iż Awrutis jest obecnie bolszewikiem.

P. Antoni Ozierowski na pytanie prokuratora, wyraża się z wielkim uznaniem o oskarżonym, jako o patriocie i utalentowanym człowieku.

Następni świadkowie obrony, przeważnie koledzy oskarżonego, również wydadają o Woyciechowskim opinię b. pochlebną.

Co do sprawy rzekomej defraudacji, zarzucanej oskarżonemu w czasie pełnienia przezeń funkcji prezesa Komitetu Młodzieży Rosyjskiej, świadkowie zeznają, że Woyciechowski nie byłby zdolny do popełnienia takiego nieobywatelskiego czynu.

Pozatem z zeznań świadków dało się ustalić sylwetkę polityczną oskarżonego.

I tutaj znaczna większość zeznających wczoraj osób określa Woyciechowskiego, jako działacza o poglądach politycznych umiarkowanych.

Świadkowie twierdzą, że oskarżony wypowiadał się zawsze przeciwko zamachom terrorystycznym, skierowanym przeciwko przedstawicielom sowieckim, zamieszkającym na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Na tych zeznaniach świadków obwodowych rozprawy zakończono.

Dalszy ciąg rozpraw w poniedziałek o godzinie 3-iej po południu.

Należy się spodziewać, że po przemówieniach stron wyrok zapadnie około godziny 9-iej wieczorem.

Gnębiciele mniejszości polskiej

Rozpaczliwa prośba Polaków

germanizowanych na Górnym Śląsku

BERLIN, 29.12. Organ mniejszości polskiej w Niemczech — „Dziennik Berliński” — podaje następujący tekst skargi, wniesionej przez przedstawicieli mniejszości polskiej i czeskiej z powiatów głupczyckiego i prudnickiego do Ligi Narodów.

„Jako synowie ludu polskiego powiatów głupczyckiego i prudnickiego, pozostałych po niemieckiej stronie Górnego Śląska, wnosimy skargę do Rady Ligi na germanizację ludności słowiańskiej, praktykowaną obecnie w większych rozmiarach niż przed wojną.

W powiatach naszych — nie mówiąc już o tem, że nie istnieje żadna szkoła polska — nie uczy się w żadnej szkole języka polskiego lub morawskiego, chociaż po stronie polskiej we wszystkich szkołach udziela się nauki języka niemieckiego.

Nabożeństwa niemieckie, które przed wojną były tu wprowadzone, praktykowane są obecnie w szkołach obu powiatów. Nabożeństwa morawskie, istniejące przed wojną w kilku powiatach zostały obecnie całkowicie wyrugowane, tak że język słowiański w kościołach obu powiatów zanikł.

Prawo swobodnego decydowania o przynależności narodowej wobec teroru niemieckiego jest iluzoryczne.

O tolerancji narodowościowej w Niem-

zech mogłaby być mowa, gdyby w szkołach na Śląsku plebiscytowym wprowadzona została nauka języka polskiego, tak jak po

stronie polskiej wprowadzona jest nauka języka niemieckiego, jako przedmiot nauki we wszystkich szkołach.

15 proc. podwyżki domagają się pracownicy tramwajowi

Walne zebranie proklamowało strajk

KATOWICE, 29.12. Od dłuższego czasu trwa na Górnym Śląsku zatarg pomiędzy pracownikami tramwajowymi a śląsko-dąbrowskim towarzystwem eksploatacyjnym.

Pracownicy żądają 15 procentowej podwyżki płac. Sprawa ta była wczoraj przedmiotem rozpraw komisji pojednawczej i arbitrażowej, które przyznała pracownikom

podwyżkę płac w wysokości 4 procent

Ponieważ pracownicy z podwyżki tej nie byli zadowoleni, odbyło się dziś w Królewskiej Hucie walne zebranie, na którym postanowiono proklamować strajk z dniem jutrzejszym, t. j. 30 b. m. Na zebraniu tem utworzono komisję strejkową, które czuwać będą nad przebiegiem strejku.

Rozczarowanie w Rosji sowieckiej

Niemcy darzą bolszewików inżynierami i oficerami
O kredycie nic nie słysząc

MOSKWA, 29.12. W kołach sowieckich panuje z powodu zakończenia pierwszego etapu rokowań o traktat handlowy z Niemcami wielkie rozczarowanie.

Delegacja sowiecka spodziewała się bowiem, że osiągnie daleko idące koncesje od Niemiec, a mianowicie rozszerzenie tajnego układu o przemyśle wojennym oraz innych klauzul traktatu z roku 1925, które nie mają znaczenia gospodarczego, a bardziej polityczne i wojskowe.

Tymczasem Niemcy czekają aż do drugiego etapu rokowań, który się rozpocznie w drugiej połowie stycznia, ażeby uzyskać daleko idące ustępstwa ze strony Sowietów, celem przeprowadzenia pokojowej i gospodarczej inwazji do Rosji sowieckiej.

Rząd Rzeszy, jak twierdzą w kołach gospodarczych, przygotowuje wielki eksport do Rosji nie tyle kredytów, ile raczej inżynierów i byłych oficerów, którzy mają najczęściej inne cele, aniżeli gospodarcze.

Powrót P. Prezydenta do Warszawy

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

W poniedziałek powraca do Warszawy P. Prezydent Rzeczypospolitej, który, jak już donosiliśmy, przepędził święta w Spale.

P. Premier Bartel

powróci do Warszawy około 5 stycznia

Pan Premier Bartel, zgodnie z naszą zapowiedzią, wbrew doniesieniom niektórych pism wczorajszych, powraca do Warszawy dopiero po Nowym Roku, t. j. około 5-go stycznia.

Minister Składkowski u Marszałka Piłsudskiego

Pan Minister Składkowski, pełniący zastępczo funkcję premiera, był wczoraj przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego na dłuższej audjencji.

Aresztowanie centralnego komitetu litewskiej partii komunistycznej

KOWNO, 29.12. W dniu wczorajszym władze policji Kowna zaarrestowały pełny komitet centralny partii komunistycznej litewskiej, mający oddziały na Litwie, otrzymując dyrektywy z Moskwy i Mińska. (ATE)

Antoni Łuszczynski
KRAWIEC

Piotrkowska 89. Telefon 25-45.

Przedstawiciele sądownictwa u p. ministra Sprawiedliwości

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Min. Sprawiedliwości, p. Stanisław Car, przyjął dziś przedstawicieli zarządu głównego zrzeczenia sędziów i prokuratorów z prezesem p. Janem Morawskim na czele, którzy przybyli, aby tradycyjnym zwyczajem powinszować p. Ministrowi z okazji nominacji i złożyć mu życzenia.

W dłuższej rozmowie p. Minister omawiał sprawy, związane z wprowadzeniem nowych przepisów ustrojowych.

Nowy radca ambasady w Paryżu

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że dotychczasowy szef oddziału II Min. Spraw Wojskowych, pułk. Schaeel został mianowany radcą ambasady polskiej w Paryżu na miejsce p. Araszewskiego.

P. pułk. Schaeel obejmie nowe stanowisko w połowie stycznia.

„LOT”

rozpoczyna swą działalność

Korespondent „Hasła” donosi z Warszawy:

Nowopowstałe przedsiębiorstwo państwowo-samorządowe p. t. „Lot”, które ma przejąć wszystkie istniejące w Polsce linie cywilne żeglugi powietrznej, rozpoczyna swą działalność z dniem 1 stycznia 1929 r.

„Lot” m. in. przejął majątek i personel „Aerolotu”, z wyjątkiem paru jednostek kierowniczych, a mianowicie 2-ch dyrektorów i prokurenta.

Kino „SŁOŃCE”

ul. Napółrkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzevska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.

Od d. 25 do d. 31 grudnia 1928 r. wł.:

Wielki Świąteczny Program!

NOC PRZYGÓD

MILJARDERKI

(Książniczka dolarów)

Tysiąc przygód amerykańsk. miliardki

W rolach głównych:

Liana Hald oraz **Georg Aleksander**

Początek seansów: o godz. 5-ej.
W niedzielę i święta o godz. 12.

Wykrycie bandy fałszerzy paszportów zagranicznych i książeczek P. K. O.

Władze policyjne w Gdyni wpadły na trop bandy fałszerzy, która od dłuższego czasu grasowała na gruncie tamtejszym.

Zbrodnicza działalność bandy szła w dwu kierunkach: fałszowania paszportów zagranicznych t. zw. żeglarskich oraz podnoszenia z PKO. znacznych sum na podstawie podrobionych książeczek.

Do wykrycia bandy pomógł fakt następujący. Zwrócono uwagę, że na statek łoteński „Kampo”, mający wyruszyć z Gdyni, wydano niewspółmierną do liczby załogi ilość paszportów żeglarskich.

Jednego z amatorów podróży na „Kampo” niejakiego Tarnogórskiego, zatrzymano. Okazało się, że dla otrzymania paszportu przedłożył on zaświadczenie kapitana statku sfałszowane i nabyte, jak sam zeznał, za 50 guldenów.

Idąc dalej po nitce do kłębka natrafiono na niejakich Zawadzkiego i Lomana, przewodników bandy, dostarczających fałszywych paszportów i innych dokumentów.

Po zaarrestowaniu ich wyszło na jaw, że obydwaj posiadali fałszowane książeczki P. K. O. i podnosili na nie sumy niekiedy dość znaczne, bo sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Dalsze śledztwo zaprowadziło do kapitana portu w Gdyni. Jak stwierdzono, sekretarz kapitana portu Zaleskiego, Traskiewicz wystawiał fałszywe zaświadczenia, za co pobierał specjalne opłaty.

Traskiewicza aresztowano.

Śledztwo trwa, zataczając coraz szersze kręgi.

Komisja ekspertów reparacyjnych

zbierze się z końcem stycznia

LONDYN, 29.12. „Daily Telegraph” donosi, iż wyjazd agenta reparacyjnego, Parkera Gilberta, do Waszyngtonu spowoduje zapewne opóźnienie zebrania komisji ekspertów reparacyjnych.

Zamiast w pierwszej połowie stycznia konferencja może się zebrać w końcu stycznia lub początkach lutego.

Delegaci Japonii i Stanów Zjednoczonych będą mogli przybyć do Paryża nie wcześniej niż przed końcem stycznia. Zresztą do dziś dnia nie zostali mianowani wszyscy eksperci, wiadome tylko są nazwiska głównych delegatów.

Gmach poselstwa węgierskiego w Pradze

wyrokiem sądu przeznaczony został na licytację

PRAGA, 29.12. Najwyższy sąd czechosłowacki wydał sensacyjny wyrok w sporze kupca Franciszka Woelfla z państwem węgierskim. Kupiec, mieszkający w Czechosłowacji, jest wierzycielem państwa węgierskiego na sumę 1.300.000 koron. Najwyższy sąd, wobec faktu, że Węgry nie chciały zobowiązania wobec kupca zapłacić, zdecydował wczoraj, że gmach poselstwa węgierskiego w Pradze wystawiony zostanie na licytację, która odbędzie się w końcu lutego lub marca. Decyzja ta wywołała tak w Czechosłowacji

jak i na Węgrzech olbrzymią sensację. Przypuszczają powszechnie, iż do licytacji poselstwa nie dojdzie i że sprawa zostanie w inny sposób załagodzona.

Choroba króla Jerzego komplikuje się

Najnowsze specyfiki lekarskie

będą zastosowane w chorobie królewskiej

LONDYN, 28.12. Pomimo lekkiego polepszenia w zdrowiu króla angielskiego, któ-

re podane zostało do wiadomości publicznej w wieczorowym biuletynie lekarskim, niebezpieczeństwo powikłania choroby nie minęło. Lekarze sprowadzili ze Stanów Zjednoczonych najnowszy specyfik lekarski, używany do odkażania ran, który ma być zastosowany w chorobie królewskiej. (ATE)

Kino-teatr „ZAGHETA”

ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym

Od wtorku, dn. 24 do poniedziałku, dn. 31 grudnia włącznie
NAJNOWSZA PRODUKCJA 1928/29 r.

LUCJANO ALBERTINI, VIVIAN GIBSON

w wspaniałym salonowym dramacie w 10 aktach p. t.

HIJENY NOCY

Szalony przepych wystawy. Niewidziane dotąd popisy kabaretowe.

Orkiestra ściśle dostosowana do obrazu pod kierunkiem p. D. Szymkiewicza. — Początek seansów o godz. 4 m. 30, w soboty, niedziele i święta o godz. 1 po poł. — Ceny miejsc: 377 Balkon I i II miejsce 1 zł. 20 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 75 gr.

Pokusa

W roli głównej

Helga Thomas
i **Charles de Voigt**

Najbliższa premiera

Kina Spółdzielni.

Jutro w „Capitolu”

CONRAD VEIDT

jako „Człowiek Śmiechu”

S. O. S.!!!

Ratunku!

Wołają bohaterowie łodzi podwodnej S. g.

48 godzin pod wodą w beznadziejnej rozpaczce.

Zegnajcie! Kochane matki, drogie żony ginimy wszyscy, pomoc beznadziejna!

Oto momenty wruszającego arcyfilmu p. t.

„W JARZMIE GRZECHU”

z **SUZY VERNON** i **Lilian Hall-Davis**

wkrótce „PALACE”.

KRÓL DŻUNGLI

z **ELMO LINCOLNEM**

wkrótce „**CZARU**”

Tragedja szkolnictwa powszechnego

Bieżący rok szkolny 1928/29 jest przełomowym dla naszego szkolnictwa powszechnego. Od tego bowiem roku zaczyna się poważny wzrost liczby dzieci w wieku szkoły powszechnej. Wynika to stąd, że po ciężkich latach wielkiej wojny liczba urodzin nie tylko doszła do sumy przedwojennej, ale nawet przekroczyła ją i, jak dotąd, stale wzrasta. Najlepiej wykażą to cyfry.

A więc w bieżącym roku szkolnym, w wieku szkoły powszechnej, na terytorjum Rzeczypospolitej jest 3.638.525 dzieci. W roku przyszedł, według obliczeń Ministerstwa W. R. i O. P. będzie 4.240.903 dzieci, czyli o 602.370 więcej. W trzy lata później dojdziemy do liczby 5.201.834 dzieci, a w roku 1938/39, to jest za dziesięć lat, osiągniemy liczbę 5.981.204 dzieci. Z tego widać, że w okresie najbliższych dziesięciu lat liczba dzieci w wieku szkoły powszechnej na obszarze Rzeczypospolitej powiększy się o 2.342.679.

Jakie z tego wynikają konsekwencje? Przedewszystkiem te, że w tym samym okresie czasu należy przynajmniej podwoić liczbę budynków szkolnych i personelu nauczycielskiego, jeżeli chcemy, aby wreszcie zniknął typ obywatela Rzeczypospolitej analfabety.

Powiedzieliśmy przynajmniej podwoić, a to dlatego, że nie mamy jeszcze ilości budynków i nauczycieli, dostatecznej do zaspokojenia potrzeb szkoły powszechnej bieżącego roku szkolnego. Dotyczy to zresztą prawie wyłącznie b. zaboru rosyjskiego, a w szczególności województw wschodnich, t. j. wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego. Przyczem dodać należy, że właśnie w tej części kraju liczba urodzin proporcjonalnie jest największa. Rzeczą zrozumiałą jest, że z tym stanem rzeczy związana jest konieczność ogromnego nakładu pieniężnego: budowa tysięcy izb szkolnych i opłata tysięcy nowych etatów nauczycielskich, a dość powiedzieć, że przeciętny etat nauczyciela szkoły powszechnej obliczony jest na 3.000 zł. Aby zatem zadaniu temu sprostać, potrzebny jest ogromny wysiłek nie tylko ze strony Rządu i samorządów, ale i instytucji społeczno-oświatowych.

Czego żąda opozycja chorwacka

Z Zagrzebia donoszą: Chorwacki dziennik „Novosti” umieszcza w swym numerze świątecznym artykuły pióra dwóch przywódców opozycji chorwackiej Maczka i Pribiczewicza. Obydwa artykuły zakreślają program żądań koalicji chłopsko - demokratycznej.

Maczek stwierdza, że stronnictwo jego dąży do takiej reorganizacji państwa, która by zagwarantowała Chorwatom ich prawa i wolności. Ta nowa organizacja musi przeszkodzić absorbowaniu odrębności historycznych i politycznych i „królestwo Chorwacji postawić na stopie równości z królestwem Serbów”.

Pribiczewicz wyraża przekonanie, że jedynie swobodne wybory mogą wyjaśnić sytuację. Polityka jugosłowiańska musi się oprzeć na zasadzie jedności Serbów, Chorwatów, Słowenów i Bułgarów.

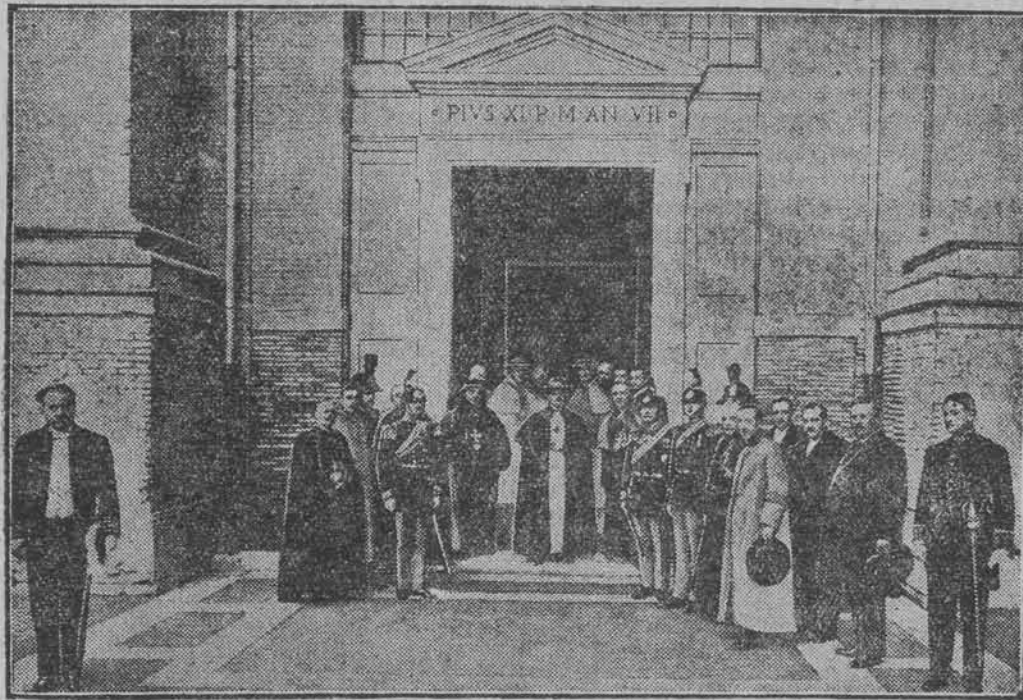
Katusze Miłości

(Z raju bolszewickiego).

W roli głównej
najsłynniejsza artystka świata
OLGA CZECHOWA

Wkrótce
w Kinie „VICTORJA”
Kilińskiego 211.

Ojciec Święty w bibliotece watykańskiej



Ojciec Święty, Pius XI, który swego czasu był dyrektorem biblioteki watykańskiej, otacza do dzisiaj szczególną opieką wartościowe zbiory Watykanu.

Zmian na starostwach nie będzie

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, powtórzona przez wszystkie dzienniki warszawskie z dnia 28 b. m., o mających jakoby nastąpić licznych zmianach na stanowiskach starostów i o zamiarze powołania do służby w administracji wielu oficerów z armii czynnej. Na zasadzie zaczerpniętych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych informacji, jesteśmy w możności stwierdzić, że wiadomość powyższa pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Ławnicy do Sądów Pracy

mogą być delegowani do 5 stycznia

W dniu 31 grudnia r. b. upływa termin, w którym poszczególne organizacje miały nadesłać do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej listy kandydatów na ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych. Wobec tego, że w dwutygodniowym terminie, wyznaczonym na ten cel, przypadły dni świąteczne, Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, oraz Przemysłu i Handlu zgodziło się na przedłużeniu tego terminu do dnia 5-go stycznia roku przyszłego.

Trudności przy egzekwowaniu długów

Niezbędna jest reforma postępowania egzekucyjnego

W związku ze wzmagającą się ciągle ilością egzekucji wyroków sądowych, oraz trudnościami, jakie napotyka wierzyciele w postępowaniu egzekucyjnym, od jednego z komorników uzyskaliśmy następujące informacje:

W chwili obecnej 70 procent akcji egzekucyjnych, prowadzonych w rewirach handlowych Warszawy opiera się na t. zw. *klauzulach* wydanych przez sądy na podstawie weksli protestowanych. Wierzyciele występują do sądu o klauzulę, nie orientując się, iż dłużnik po otrzymaniu nakazu od komornika zdoła w ciągu 3 dni pozostawionych mu na uszczerzenie ukryć swe rzeczy. Droga powództwa z jednoczesnym żądaniem zabezpieczenia jest oczywiście lepsza dla wierzyciela, lecz rzadziej w praktyce się spotyka.

W sprawach o zaległe komorne właściciel domu po wyroku zwykle układa się z lokatorem, daruje mu komorne, a często jeszcze dopłaca kwotę pokazałą w dolarach, byleby uzyskać *opróżnienie lokalu*. Jako charakterystyczne zjawisko współczesne zanotować na-

leży, iż do komorników często zjawiają się z klauzulami, prosząc o egzekucję: *śluzące*, którym pracodawcy zapłacili wekslami, a także *korepetytorzy*, którym w ten sposób uszczono należność za lekcje. Co do eksmisji, to rzadko komornicy napotyka trudności w postaci t. zw. choroby eksmitowanego. Gdy lokator taki leży w łóżku, komornik sporządza protokół, a starostwo winno następnie delegować lekarza, celem zbadania „pacjenta”. Często się zdarza, iż komisariat wyznacza badanie lekarskie na dzień, w którym komornik przybyć nie może, stąd zwłoka, skargi i t. p. Reforma postępowania jest niezbędna.

Co do samych licytacji, to dochodzą one naogół rzadko do skutku, gdyż zwykle między egzekwującym a dłużnikiem zawarta zostaje ugoda. W tych wypadkach, gdy do licytacji dojść musi, sytuacja komorników pod działaniem rosyjskiej procedury cywilnej jest bez wyjścia. Istną plagą stanowią t. zw. zawodowi licytanci, element często kryminalny. Licytanci ci przychodzą na miejsce czynności

licytacyjnej masowo i biorąc wynagrodzenie od dłużnika, powodują „spadanie” licytacji, krzycząc, iż szacunek jest za wysoki. Licytanci zawodowi stosują też inne „kawały”, płacąc np. 1/5 część szacunku za daną ruchomość, a resztę w następnym dniu nie wnoszą. Wpłacona część wobec tego idzie na rzecz wierzyciela, a ruchomość pozostaje przy dłużniku jako „ocalona”. W nowej ordynacji egzekucyjnej, zdaniem naszego informatora, komornicy winni mieć przyznane prawo usuwania zawodowych licytantów z miejsca dokonywanych czynności.

Obok zawodowych licytantów niesłychanie szkodliwi są w czasie czynności egzekucyjnych t. zw. *pokątnicy*. Występują oni w roli pełnomocników wierzyciela i dłużnika jednocześnie, przez co dopomagają do ukrywania rzeczy przed zajęciem i t. p.

Jako na bolączkę ostatnią w sprawach egzekucji wskazać należy na częste przestępstwo niedostarczenia rzeczy do licytacji. W tych wypadkach udaremnienia przez dłużnika egzekucji wyroku, sądy skazują winnych na zapłacenie 20 złotych grzywny, co działa w pewnym stopniu zachęcająco, zwłaszcza, jeżeli się zwąży, iż ustawa dozwala (art. 139 K. K.) na surowszy wymiar grzwny.

K. Kl.

Polska Rada Narodowa powstała na Litwie

Założyło ją trzydzieści zrzeszeń

GDANSK, 29.12. Wszystkie organizacje polskie na Litwie kowieńskiej, a zwłaszcza 30 związków zrzeszeń gospodarczych, kulturalnych i towarzyskich, zebrało się w Kownie w dniu wczorajszym i uchwaliło założenie polskiej Rady Narodowej na Litwie. Rada Narodowa polska ma spełniać na-

stępujące zadania: reprezentować mniejszość narodową polską na Litwie, bronić gospodarczych i kulturalnych interesów Polaków na Litwie, przeprowadzić skoordynowaną współpracę gospodarczych i kulturalnych polskich organizacji oraz być rodzajem sądu arbitrażowego.

Rząd polski domaga się troskliwej opieki nad Polkami pracującymi we Francji

Rząd francuski zgłosił zapotrzebowanie na 10.000 kobiet polskich do pracy w przemyśle i na roli.

Urząd emigracyjny przy ministerstwie pracy i opieki społecznej odmówił swej zgody na wysłanie tak wielkiej liczby wychodźczyń z Polski.

Szczególnie na terenie francuskim kobiety muszą mieć specjalną opiekę, to też urząd emigracyjny zażądał gwarancji tej opieki dla kobiet polskich.

Rząd francuski zgodził się na ochronę ko-

biet polskich, pracujących w przemyśle i na roli i w tym celu powołuje do życia specjalny komitety opiekuńcze we wszystkich ośrodkach, gdzie kobiety polskie będą zatrudnione.

Urząd emigracyjny zredukował liczbę 10 tysięcy i ustalił kontyngent wychodźczyń do Francji na 1929 rok na 3500 kobiet.

Nad sprawą utworzenia komitetów opiekuńczych naradza się obecnie w Paryżu specjalna komisja porozumiewawcza polsko-francuska, która dziś właśnie kończy swe prace.



Amanullah w karykaturze.

KINO

„Bajka”

Franciszkańska 31a

Orkiestra pod kier. Z. Sandomierskiego.
Początek o godz. 4-ej, w soboty, niedz. i święta
od godz. 12-ej do 3-ej, ceny miejsc od 30 gr.

Po raz pierwszy w Łodzi!

Od soboty, dnia 29 grudnia r. b.

Niesamowite, upiorne, pełne grozy i koszmarów dzieje głośnego klubu miliardów amerykańskich p. t.

TAJEMNICZY KLUB

Główne role kreują:
rasowa ameryk. **EDYTA ROBERTS**
100% męczycyna **MATT MOORE**
oraz ex-zona Chaplina **Mildred Harris**

Wielki dramat sensacyjno-erotyczny, ilustrujący barwne życie najelegantszych salonów amerykańskich.
1. Kradzież klejnotów. 2. Porwanie miliardarki za okupem 50.000 dolarów. 3. Zbrodnia na tarasie klubu podczas balu. 4. ??? 5. ??? Jakże były czwarte i piąte przestępstwa dowiedzieć się z filmu.

Bilans rocznej pracy mieszczaństwa polskiego nad rozwojem gospodarczym miast

Zastanawiając się nad całokształtem pracy polskiego mieszczaństwa, dokonanej w ciągu roku bieżącego na polu gospodarczym, organizacyjnym i społecznym, stwierdzić mu semy ponad wszelką wątpliwość, że praca ta poraz pierwszy może od całego szeregu lat wydała b. dodatnie owoce, że posunęła daleko naprzód sprawę gospodarczego rozwoju miast. Przedewszystkiem wzrosło w masach mieszczańskich poczucie swej siły i znaczenia w życiu ekonomicznym państwa, wzrosło zrozumienie potrzeby sporydnowania wszystkich wysiłków w należytych ramach organizacyjnych i niezależnienia się od innych warstw społecznych.

Sporządzając bilans rocznej pracy mieszczaństwa, postawić musimy na pierwszym miejscu wysiłki nad realizacją samorządu gospodarczego. Siery mieszczańskie przebudzone ze swej wiekowej drzemki w okresie wyborów do ciał ustawodawczych zrozumiały, że same muszą dołożyć wiele pracy i wysiłków, aby swój samorząd gospodarczy zbudować na trwałych niezniszczalnych podstawach.

Dzięki temu zrozumieniu przeprowadzone są pomyślnie wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej oraz rejestracja rzemiosła i prace przygotowawcze do wyborów do Izby Rzemieślniczych. Jednocześnie zaś ożywia się działalność wszystkich organizacji mieszczańskich, jak Zjednoczenia Stanu Średniego, Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych, Centrali Drobnego Kupiectwa, Zjednoczenia Mieszczanek, szereg nowopowstałych związków, cechów itp.

Wreszcie w grudniu r. b. powstaje Rada Naczelna Rzemiosła Polskiego i Drobnej Wytwórczości, której zadaniem będzie realizacja postulatów rzemiosła i żywa współpraca z innymi organizacjami nad tworzeniem jednolitego frontu całego mieszczaństwa polskiego.

Znajduje również coraz większe zrozumienie idea dokształcenia zawodowego, powstają wszędzie kursy, Instytuty Rzemieślnicze, ostatnio zaś wysuwa się myśl powołania do życia Centralnego Instytutu Rzemieślnicze-

go, którego zadaniem byłoby zaznajomienie rękodzieła z najnowszymi zdobyczami techniki i ich odpowiedniemu zastosowaniu w warsztatach pracy, piecza nad szkolnictwem zawodowym i dokształcającym itp.

Jednocześnie jednak nie należy zapominać, że mieszczaństwo polskie pracuje w niesłychanie ciężkich warunkach, że pozbawione jest odpowiednich środków materialnych, obciążone ogromnymi świadczeniami podatkowymi i socjalnymi, że w znacznej mierze z braku odpowiedniej organizacji zależy od całego łańcuszka pośredników i geszefciarzy, oraz co najważniejsze, nie znajduje należytego zrozumienia swoich postulatów w przedstawicielstwie narodowym, które swiademie popiera inne warstwy społeczne, narażając tem miasta na nędzę ekonomiczną i

upadek. Mimo to jednak należy stwierdzić, że mieszczaństwo pracujące w tak ciężkich warunkach, potrafiło w roku 1928 rozszerzyć swoją działalność gospodarczą, organizacyjną i społeczną, potrafiło posunąć znacznie naprzód sprawę konsolidacji wszystkich warstw miejskiego stanu średniego oraz przy pomocy czynników miarodajnych, że stanowi jedną z najważniejszych podstaw naszego życia państwowego.

Dlatego też nie ulega najmniejszej wątpliwości, że już w najbliższym czasie muszą doczekać się ważniejsze postulaty gospodarcze mieszczaństwa realizacji ponieważ czynnikami miarodajnymi i społeczeństwem rozumieją, że bez należytego rozwoju miast polskich nie może być mowy o rozwoju i dobrobycie państwa.

Bolączka, która w najbliższym czasie powinna być usunięta

Sprawa przemysłu kominarskiego w m. Łodzi, a popularniej mówiąc — sprawa czyszczenia kominów na terenie m. Łodzi, oddawna już domaga się należytego ze strony powołanych ku temu władz traktowania już choćby ze względu na związane z wykonywaniem przemysłu kominarskiego bezpieczeństwo publicznego.

Kwestja czyszczenia kominów znajdzie swoje rozwiązanie w regulaminie przyszłej Izby Przemysłowej. — Zanim jednak to nastąpi, władze, a w pierwszym rzędzie Magistrat, powinny jednak jak najrychlej przystąpić do uzdrowienia stosunków w kominarstwie, a nie odkładać je ad calendas graecas. Tymczasem Wydział Gospodarczy Magistratu traktuje całą sprawę, jako zło konieczne, nie dając bynajmniej do jego usunięcia.

Doszło już do tego, że redakcję naszą zaspypują wprost czytelnicy skargami na fatalne zorganizowanie służby kominarskiej w naszym mieście.

Chcąc się dowiedzieć o przyczynach tych niedomagań kominarstwa zwróciliśmy się do Korporacji Przemysłu Kominarskiego na woj. Łódzkie, skąd otrzymaliśmy rewelacyjne wprost wiadomości. Przedewszystkiem okazuje się, że Magistrat wprowadzony w błąd przez osławioną spółkę geszefciarską Wierzbicki, Janecki, Pisanczuk et comp., nie współpracując z kominarstwem nie mając, do której ostatnio przystąpili jeszcze tacy kominarze, jak aptekarz Włodarek i kolejarz Tomczyk; od dwóch lat zwlekał z unormowaniem stawek za wycier kominów, opierając się na zgola fałszywej kalkulacji, przedstawionej przez herszta spółki, Wierzbickiego.

A kiedy na skutek żądań korporacji mistrzów kominarskich Magistrat zdecydował

się w końcu wglądać w sprawę stawek za wycier, zapadła uchwała w dniu 20 b. m., przyznająca koncesjonariuszom zaledwie 50 proc. podwyżki cen z r. 1924, podczas gdy robocizna od tego czasu podniosła się o przeszło 150 procent!

Do powzięcia powyższej uchwały przyczyniło się również Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, któremu na ręce jest anarchja w przemysle kominarskim. Wiadomo bowiem, że w razie pożaru właściciele domów otrzymują asekurację, a prócz tego z powodu pożaru mają — że tak powiemy — wazki argument do eksmisji lokatora, co — jak wiadomo — dziś dobrze się opłaca.

Jeżeli porównujemy stan stawek w miastach, gdzie stosunki kominarskie są unormowane, jak np. w Warszawie i Krakowie, to zobaczymy, że podczas gdy w tych dwu wspomnianych miastach cena jednostkowa za wycier kominu wynosi 35 gr., to w Łodzi sięga ona — nie śmiecie się przyjaciele! — całych groszy 3 i 3 dziesiąte. Ze wobec takiego stanu rzeczy nikt nie garnie się do przemysłu kominarskiego, że wskutek tego cierpi bezpieczeństwo publiczne — to rzecz zupełnie jasna.

A jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, że w 3-krotnie mniejszym od Łodzi Krakowie jest 50 koncesjonowanych mistrzów kominarskich, w Łodzi zaś tylko 28 — to w całej pełni zrozumielimy fatalny stan kominarstwa u nas.

Apelujemy wobec tego do kompetentnych władz, by w interesie dobra publicznego jak najszybciej przystąpiły do zlikwidowania tych fatalnych stosunków.

—rski.

W sprawie dopłat do świadectw przemysłowych

Projekt nowego okólnika

O ile władza skarbową stwierdzi, że przedsiębiorca prowadzi przedsiębiorstwo swe na podstawie świadectwa niewłaściwej kategorii, lub wogóle bez patentu — pociąga go do odpowiedzialności karno-skarbowej i zmusza pozatem do dopłacenia do kategorii odpowiedniej według określenia władz.

Jeżeli płatnik poczuje się pokrzywdzony, ma możność na podstawie art. 93 ustawy o podatku przem. od obrotu wystąpić do komisji odwoławczej lub do sądu, zaskarżając orzeczenie pierwszej instancji.

W wypadkach gdy sąd wyrokował, że płatnik posiada właściwe według rozmiarów przedsiębiorstwa świadectwo i zwalnia go z kary nałożonej, jak wiadomo, władze skarbowe zmuszały zainteresowanych do wykupienia wyższej kategorii patentów. Przyczynił się ku temu okólnik b. wiceministra Góry, który zaznaczał, że wyrok sądu dotyczyć może jedynie grzywny a nie samego obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego; ta rzecz należy do kompetencji wyłącznie władzy skarbowej.

W kilku konkretnych wypadkach orzekł także Sąd Najwyższy. Orzeczenia te, posiadające znaczenie zasadnicze, nie zmieniły stanowiska władz skarbowych i dopiero w ostatnich czasach powstała myśl wydania okólnika, który uchyliłby poprzedni wiceministra Góry.

Projekt takiego okólnika od kilku tygodni jest gotów i leży w podpisie u wiceministra Grodyńskiego. Wydanie go spodziewane jest natychmiast po świętach. Na mocy nowego okólnika, o ile sąd uchylił nałożoną przez władze grzywnę za prowadzenie przedsiębiorstwa na podstawie niewłaściwego patentu, to tem samem uznaje, że nie było przestępstwa ze strony płatnika i że właściwe świadectwo opłacił. Wobec tego nie należy zmuszać go do dopłaty do kategorii wyższej.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA

Zyto 35.50 — 36.00.
 Pszenica 45.50 — 46.00.
 Jęczmień brow. 35.00 — 35.50
 Jęczmień na kaszę 32.00 — 33.00
 Owies jednolity 33.50 — 34.25.
 Otręby pszenne śr. 26.00 — 27.00
 Otręby pszenne grube 27.00 — 28.00
 Otręby żytnie 25.00 — 25.50
 Mąka pszenna 65 proc. 73.00 — 75.00
 Mąka żytnia 70 proc. 49.00 — 50.00
 Kuchy lniane 50.50 — 51.00
 Kuchy rzepakowe 42.00 — 43.00
 Rzepak 86.00—88.00.

Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Wycofane banknoty

W dniu 31 b. m. upływa termin wymiany banknotów wycofanych z obiegu w lutym r. b. mianowicie: 10 i 20 złotych biletów bankowych 1 emisji z datą 28 lutego 1919 r. i z datą 15 lipca 1924 roku oraz 50-złotowych biletów bankowych 1 emisji z 28 lutego 1919 roku. Do 31 stycznia r. p. banknoty te wymieniać można we wszystkich oddziałach Banku Polskiego, po tym terminie w centrali Banku Polskiego i to do dnia 31-go lipca 1929 roku. Po tym terminie banknoty te stracą wszelką wartość, gdyż nigdzie nie będą już wymieniane.

CAPITOL

Róg Zawadzkiej i Zachodniej

Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą koncertmistrza SZ. BAJGELMANA.

UWAGA: Ceny miejsc na pierwszy seans w dni powszednie oraz od 12—3 w soboty, niedziele i święta 50 groszy i 1 złoty.

Dziś i dni następnych!

Wielki świąteczny program!

OSTATNI ROZKAZ

W roli wielkiego księcia rosyjskiego

EMIL JANNINGS

Ponadto pierwszy raz w Łodzi aktualny film p. t. **Łódź ośrodek polskiego przemysłu włókienniczego** wytwórni „IRAFILM”.

Wspaniały program świąteczny!

Rekord romantycznego nastroju, ślicznego kolorytu, fascynujących scen miłosnych i porwującej gry

ARCYKSIĄŻE JEDZIE

(Jeszcze jedna kobieta)

Upajające dzieje miłości arcyksięcia do ślicznej dziewczyny nad modrym Dunajem.

Role główne odtwarzają; najpiękniejsza gwiazda Ameryki BILLIE DOVE i rasowo-piękny CLIVE BROOK.

Kino ERA dawniej FLORA

ZAWISZY 22.

Wieczni tułacze...

Czem trudnią się cyganie w Polsce

Zajęcia cygańskie nikomu pożytku nie przynoszą

Do mniejszości w Polsce, mało pożądanym jako element narodowościowy bez jakichkolwiek tradycji państwowych, stanowiący osobne królestwo w państwie, zaliczyć można niewątpliwie cyganów. Liczba ich w Polsce, jakkolwiek brak dokładnych zestawień statystycznych, wzrosła również, zwłaszcza dość można do tego wniosku na podstawie statystyki cyganów w województwie Poznańskim. Wtajemniczeni twierdzą, że liczba cyganów w województwie Poznańskim za czasów polskich wzrosła o 40 — 50 proc. Być może też, że ukryli się w czasie wojennym przed poborem do wojska i dlatego liczba ich była mniejsza.

Według obliczeń, cyganów w województwie Poznańskim jest 539, w województwie Białostockim 302, w Warszawskim 425, Kieleckim 210, Lubelskim 124, Pomorskim 76, Wileńskim 87, Łódzkim 52. Brak dokładniejszych statystyk z pewnych województw, jak np. Małopolski i Górnego Śląska.

We wspomnianych 8 województwach ogólna liczba cyganów wynosi 1815, z czego na Poznańskie przypada największa liczba. Wobec trudno uchwytnego dla celów statystycznych żywiołu, jakim są cyganie, liczba ich zapewne jest jeszcze większa. Mimo, że stanowią bardzo nikły ułamek odsetka do ogółu ludności w kraju, to jednak bardzo często się już odczuwa, że jest ich czasami za dużo, zwłaszcza tam, gdzie rozłożą się obozem na kilka dni.

Jedynym i to głównym zajęciem cyganów, jeśli chodzi o rzemiosła, to kotlarstwo. Do dalszych zajęć cygańskich należy handel końmi, tresowaniami psami, sztuki cyrkowe, a najbardziej miłym zajęciem, przynoszącym satysfakcję mieszkańcom miejscowości, nawiedzonych przez obozy cygańskie, to muzyka, którą cyganie niejednokrotnie potrafią czaro-

wać ludność i przeblagać ją z łatwością za częste kolizje z 7-mem przykazaniem. Ofiarą pada nie tylko drób i owce, ale nieraz nawet bywało, że cyganie uprowadzili dzieci, pomijając kradzieże paszy na polach i w stodołach dla wyżywienia inwentarza.

Żebractwo, którym cyganie trudnią się powszechnie, doprowadzone jest do szczytu rozwoju i zastosowane przedewszystkiem do warunków lokalnych i różnych okoliczności. Zwłaszcza wróżbiarstwo z ręki i kart przy rzucaniu węgla na wodę i próby ognia dla zbadania czarownic, sprzedaż bezwartościowych ziółek dla ludzi chorych i inwentarza, stanowią dla cyganów i natrętnych cyganków poważne źródło dochodów. U zabobonnych lu-

dzi cyganie mają, niestety, jeszcze bardzo duże powodzenie. Wyjąwszy kotlarstwo, wszystkie inne zajęcia cygańskie nie są produktywnie i nie przynoszą nikomu pożytku.

Jest w tem wszystkim trochę uroku i czaru magnetycznego, ale to nie wystarcza, ażeby tolerować gromadę koczujących ludzi w państwie, którego obywatele muszą ciężko pracować i obarczeni są licznymi obowiązkami wobec kraju. Byłby czas, żeby cyganie, których zapewne nie można wywalić poza granicę, osiedli gdzieś na stałe i zajęli się uczciwą pracą, a nie uprawiali tak niecelowych zajęć, jak wróżbiarstwo i żebractwo, by nie dopuszczali się kradzieży leśnych, polnych i domowych.

Ile złota i srebra wydobyła ludzkość od zarania dziejów

Obliczenia uczonych statystyków, które zawodzą

Niejednemu z nas, gdy czytał o olbrzymich bogactwach w jakimś dziele historycznym, przychodziło na myśl pytanie, co też z temi skarbnami się stało? Gdzie są bajeczne skarby Krezusa, Salomona czy Cyrusa perskiego? Gdzie olbrzymie bogactwa Atylii? Co się dzieje ze skarbem, jaki szlachcisk Nadir zrabował wielkiemu mongolowi Indji? Gdzie wreszcie tkwią masy złota i srebra, które w ciągu tysiącleci ludzkość wydobywała z kopalni czy rzeź?

Wielka część tych skarbów została w ten czy inny sposób zakopana i uległa zapomnieniu. Obliczają np., że tak zwane monety Charona, które greki i rzymianie wkładali zmar-

łym do ust, tylko do czasów Konstantyna Wielkiego wyniosły 8 miliardów franków złotych. A jakie skarby kryją do dziś jeszcze grobowce faraonów czy też cesarzów chińskich, skoro np. żołnierze Czang-tsolina z grobowca ostatniej cesarzowej chińskiej potrafiли zrabować skarby wartości paruset milionów złotych. A przecież prócz tego mnóstwo złota i srebra zatoneło podczas katastrof okręgowych i leży na dnie morza.

Oczywiście, dokładne obliczenie, ile też szlachetnych kruszców ludzkość posiadała, jest niebezpieczeństwem. Jednakowoż na podstawie rachunków dość wiarygodnych można ustalić, że stan posiadania ludzkości w zakresie złota i srebra w czasie od 2 tysięcy lat przed Chrystusem, aż do 1492 r., czyli do odkrycia Ameryki, wynosił przeszło 77 miliardów złotych.

Na kongresie mennicznym, który odbył się niedawno w Brukseli, przyjęto, że zapasy złota i srebra, które ludzkość zdobyła po odkryciu Ameryki aż do naszych dni, wynoszą około 125 miliardów złotych. A gdzie się podziewają te olbrzymie skarby na ogólną sumę 200 miliardów?

Wiadomo np., że St. Zjednoczone i Europa posiadają około 40 miliardów w złocie i 32 miliardy w srebrze. Na Amerykę południową, Australję i cywilizowane kolonie europejskie przypada tych skarbów na sumę około 8 miliardów złotych. Czyli na cały świat cywilizowany około 80 miliardów złotych, z której to sumy 26 miliardów kursuje w postaci monet. Pozostałe 40 miliardów ułokowano w kosztownościach, naczyniach, budownictwie i t. p. A gdzie są pozostałe 14 miliardów złotych?

Uczeni statystycy odpowiadają na to pytanie w ten sposób: wazna strata kruszców (zużycie się, rozbicie okrętów i t. p.) wynosi około 1 i pół proc., dla celów przemysłowych (np. do wyboru zegarków) zużywa się około 1 proc. rocznego wydobycia szlachetnych kruszców; sporą zresztą część trzeba dodawać co roku celem uzupełnienia, będącego w obiegu zapasu monet.

Lecz wszystko to są sprawy, dotyczące skarbów, znajdujących się w krajach, zamieszkałych przez ludność chrześcijańską. Nieporównanie trudniej dojsć, gdzie podzieliły się skarby na ziemiach pogańskich; a wynoszą one olbrzymią sumę przeszło 20 miliardów złotych.

I. Turgieniew

Marychna

Mieszkając przed wielu laty w Petersburgu, zawsze, ilekroć musiałem z usług dorożkarza korzystać, rozpoczynałem z nim pogawędkę.

Szczególną przyjemność sprawiała mi rozmowa z nocnymi dorożkarzami, biednymi, podmiejskimi wieśniakami, co przybywali do stolicy z pomalowanymi ochrą saneczkami, zaprzężonemi w chudego konika — gnała ich myśl, że zdołają konia wyżywić i dla siebie zarobić na chleb.

Pewnego razu ujrzałem takiego właśnie dorożkarza... Chłop dwudziestoletni, wysoki, zgrabny — jednym słowem chwata; oczy błękitne, policzki różowe; z pod połatanej, nasuniętej na brwi czapki, płowe kędziory wyzierają. Jakże zdołał on wciągnąć na te bohaterkie barki starą kapotę!

Jednakże ładna, młoda twarz woźnicy, była dziwnie smutna i pochmurna. Zaczynam rozmowę. I w głosie jego smutek dźwięczy.

— Cóż bracie — spytałem — Dlaczegoś smutny? Czy jakie nieszczęście spotkało cię? Odpowiedział dopiero po chwili:

— Tak, panie, nieszczęście — wielkie nieszczęście. Żona mi umarła.

— Bardzoś ją kochał... Żoneczkę swoją? Nie obejrzał się nawet, tylko niżej opuścił głowę.

— Kochałem, panie. Osiem już upłynęło miesięcy... a nie mogę zapomnieć. Serce mi ból targa... I pocóż ją śmierć zabrała... Młoda była i zdrowa. I jeden dzień tylko z chorobą walczyła...

— A dobraż była żoneczka twoja?...

— Ach, panie — westchnął biedak. — W jakiej zgodzie żyliśmy ze sobą. Umarła podczas mej nieobecności. Jak tylko dowiedziałem się, że już pogrzebano ją — natychmiast do rodzinnego ruszyłem się.

Po północy już przyjechałem. Wszedłem do izby, stanąłem pośrodku i mówię cichutko, cichutko: — „Marychna! Marychna!” Gdzieś w kącie rozległ się głos świerszcza. Po twarzy spływały mi łzy, usiadłem na ziemi i uderzyłem w nią pięścią: — „Żarłoczna! ją polknęłaś — zabierz więc i mnie!” Ach, Marychna, Marychna!

— Marychna — powtórzył zdławionym głosem, nie wypuszczając z rąk parcianych lejców, otarł spływającą po twarzy łzę, strząsnął ją na ziemię — wrzuciwszy ramionami i nie odezwał się już ani razu.

Wysiadając z sani suty dałem mu napiwek. Ukłonił mi się niziutko, zdjąwszy oburącz czapkę i ruszył z wolna po śnieżnej powłoce pustej ulicy, otulonej szarym mrokiem styczniowego mrozu.

Przełożył Stanisław Awedyk.

Nagły obłęd matki i dwóch córek

Niezwykły wypadek w Zaleszczykach

Z Zaleszczyk donoszą o niebывałym wypadku, który zdarzył się tam niedawno.

Mianowicie: zamieszkała tam 82-letnia staruszka Weinraubowa, wdowa po bednarzu, która od dwu lat łózka z powodu choroby nie opuszczała, nagle dostawszy pomieszenia zmysłów, zerwała się z łózka i wybiegła na ulicę. Za nią pobiegły obie córki, które również dostały pomieszenia zmysłów. Z trudem udało się niewiasty pochwytać, ubezwładnić i zaprowadzić do ich domów. Ponieważ zachodzi obawa, by nie targnęły na życie swoje lub innych, przeto wynajęto kilku mężczyzn, by chorych pilnowali. Gdy ci jednak zasnęli, chore znów wybiegły na ulicę. Wkrótce jednak mężczyźni się przebudzili i zauważyli ucieczkę kobiet i momentalnie się zorientowali w sytuacji, rozbiegając się na wszystkie strony w poszukiwaniu.

Po dłuższym poszukiwaniu znaleziono zwłoki zamarznętej matki nad Dniestrem, córki zaś pochwycono w chwili, gdy miały zamiar wrzucić się w otchłań Dniestru i odwieziono je do zakładu obłąkanych w Kulparkowie pod Lwowem.

Wypadek powyższy wstrząsnął do głębi mieszkańcami, lekarze zaś twierdzą, że w dziejach medycyny taki wypadek należy do rzadkości.

Polska posiada jeden egzemplarz biblii Gutenberga

Znajduje się on w bibliotece pelplińskiej

Wśród licznych białych kruków biblioteki kapituły w Pelplinie, która liczy 25 tysięcy tomów, znajduje się biblia Gutenberga. Jest to jeden z owych słynnych 30 egzemplarzy, wydany przez Gutenberga w pierwszym nakładzie. Wartość muzealna tego rzadkiego okazu szacują znawcy na 200 tys. dolarów. Biblia ta jest w posiadaniu biskupów chełmińskich od 15 w. i jest jedynym egzemplarzem w Polsce.

Czy lekarzowi wolno być niedyskretnym?

Ciekawy wypadek prawniczy rozpatrywany jest obecnie bardzo żywo przez prasę francuską. Tło sprawy jest następujące. Do pewnego znanego paryskiego ginekologa zwrócił się pewien adwokat paryski, serdecznie z nim zaprzyjaźniony z prośbą, aby mu szczerze powiedział, jaka jest właściwie przyczyna poważnej niedyspozycji jego żony, która od pewnego czasu pozostawała u niego w leczeniu. Ginekolog odpowiedział, że to są skutki niedozwolonego zabiegu, zmierzającego do usunięcia początków ciąży.

Adwokat na podstawie tej wiadomości wdrożył przeciwko żonie kroki rozwodowe, a wówczas żona oskarżyła lekarza o złamanie dyskrekcji zawodowej. Doszło do rozprawy, która zakończyła się skazaniem lekarza na dotkliwą karę pieniężną.

Skutkiem tej afery jest obecnie żywa dyskusja w gazetach. „Paryskie towarzystwo lekarskie” zajęło w tej sprawie stanowisko solidaryzujące się z owym ginekologiem. Mianowicie stwierdziło, że nie można mówić o absolutnej dyskrekcji lekarza, który w pewnych wypadkach może od niej odstąpić.

KINO TEATR

CZARY

► Niebывały program świąteczny! ◀

Wielki superszlagier sezonu :: Ostatnia produkcja 1928-29 r.

W OBRAZIE:

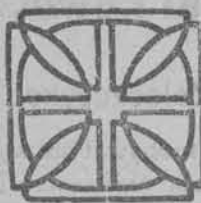
Pod maską złoczyńcy

KARKOŁOMNE POPISY. SZALONE GONITWY.
NIEBЫWAŁA TREŚĆ.

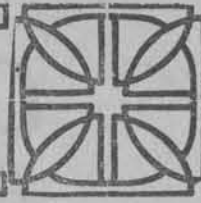
ulubieniec narodów
postrach dzikiego Zachodu

TOM MIX

NAD PROGRAM: **Komedja amerykańska.**



DODATEK LITERACKI



Ludwik Swieżawski (Jan Kośmierz)

Głowiek o podwójnych brwiach

Artur zagłębia się jeszcze wygodniej w klubowym fotelu i śmieje się serdecznie. Doremnie starał się ukryć wesołość przez cały czas, kiedy Aksel roztrząsał przed nim swoje dziwaczne i pesymistyczne teorie. Aksel zapewniał Artura, że pomyślność natury w stosunku do stwarzania modeli ludzkich wyczerpuje się i niebawem zaczyna się pojawiać osobniki budowy odmiennej, co będzie zapowiedzią zupełnej metamorfozy rodu ludzkiego. Aksel poparł wywód licznymi dowodami uchyleń od typu człowieka i niedawno zobaczył coś zadziwiającego: podwójne brwi na twarzy ludzkiej. Jednak to właśnie, zamiast spodziewanej grozy, wywołało długo tłumiony śmiech.

Artur śmieje się, choć wie, że popełnia nietakt. Nie stara się zapanować, trudno, rzeczy tragiczne stają się bardzo łatwo śmieszne. Aksel milczy. Milczenie jest lodowate i uśmierza wesołość. Wstaje i skłoniwszy się Arturowi, wychodzi.

Właściwie nie ma powodu się śmiać. Artur czuje dotkliwy żal do siebie. Bierze czapkę, przetrzuca je bardzo prędko i przechodzi do sali zielonych stolików. Z początku karta nie idzie mu, w myśli przeklina wszystkie dziwactwa i ludzi o podwójnych brwiach. Powoli szczęście zaczyna mu sprzyjać, partnerzy są dowcipni, zająście z Akselem przestaje go dręczyć.

Po dwóch godzinach wychodzi z kasyna i jest zupełnie z siebie zadowolony. Myśli jedynie o tem, dokąd iść. Jest stanowczo zawczasie, aby wracać do domu. Zaledwie kilkanaście minut po północy. Kraży po ulicach, zbliża się do miejsca, skąd dochodzą odgłosy bojków ulicznych. Na przecięciu dwóch ulic, widoczni jak na arenie, szamocą się dwaj ludzie. Jeden broczy krwią, lecz nagle wyrzywa się z rąk ściskających go za szyję i włącza pięść w twarz przeciwnika. Charakterystyczne leci głośnym echem przez cztery przecznie. Uderzony rzuca się z nowym przypływem wściekłości na wroga, tłukąc go pięściami. Zdaleka przypatrują się grupami przechodnie. Artur podchodzi do bijących się — ma zamiar rozdzielić ich, silnie uchwytywszy za kołnierze. Jest atletycznie silny i nieraz już boksował się podczas swojej awanturycznej kariery. Ale ostatecznie cofa się i oddala ze wstrętem. Ich twarze, ociekające krwią, nabrząkłe i wykrzywione wściekłością, są tak ohydne i zmienione, jak gdyby nie były twarzami ludzkiemi.

Artur zastanawia się nad tem głęboko. Czyżby to, o czem mówił Aksel, mogło się stać z nienawiści?

Za sobą słyszy jeszcze głucho uderzenia i syki przekleństw.

— Ciekaw jestem, czy najpierw przyjdzie policjant, czy oni przede się zamordują...

Nie może się otrząść z przykrego wraże-

nia i nie może się pozbyć nowych, nieprzyjemnych myśli.

Na zbieganiu ulic, dokąd zdąży, jaśnieją elektryczne światła baru. Ale Artur skręca w przecznie. Niema ochoty iść między ludzi, czuje się nieswoj. Za nim idzie ktoś prędkim krokiem, denerwuje go to w najwyższym stopniu, więc staje i czeka. Niech przejdzie. Dziwny człowiek — idzie bez kapelusza, chociaż jest zimno. Artur przypatruje się i — krótki okrzyk rozlega się na cichej uliczce.

Artur opanowuje nerwy i czuje, że powinien przeprosić obcego człowieka, który zdziwiony, staje naprzeciw niego. Ale jest tak zmieszany, że nie potrafi ułożyć myśli w słowa. Stara się uśmiechnąć, lecz się to nie udaje. Jednak nieznamy czeka na wytłumaczenie. Artur mówi:

— Pan ma podwójne brwi...

— Tak, ja mam podwójne brwi.

Odrażający głos i wysoce nienaturalny. Ale Artur myśli o tem, że to, co powiedział, nie ma żadnego sensu. Jakim prawem zaczepia obcego człowieka i zwraca mu uwagę niestosowną i niegrzeczną.

— Czy ma pan jeszcze coś do powiedzenia?

— Nie. Pan wybaczy mi... ale...

— Więc jednak interesuje pana moja osoba?

— Brwi... brwi... podwójne brwi...

Artur wpatruje się w szerokie, krzaczaste cztery łuki nad parą oczu, które straciły ludzki wyraz. Dwie białe kreski ciała zdają się uragać drugim spojrzeniem. Twarz o przerażonym, okropnym zdziwieniu...

Artur już nie słyszy, co mówi do niego stojący przed nim człowiek. Poczyna dygotać, zimne igielki kłują go wzdłuż kręgosłupa, lodowata ręka uciska mu głowę. Zginie, jeśli w tej chwili nie rzuci się na człowieka, który objął go miljonem macek i patrzy z ogromnym zdumieniem, że ofiara żyje jeszcze i oddycha, choć tchu już złapać nie może.

Samochód przejeżdża obok — uciekać. — Stać!

Artur biegnie za autem, które zatrzymuje się. Wskakuje, krzycząc:

— Prędko, prędko!

Szofer gwałtownie rusza z miejsca i rzuca w tył pytanie:

— Ulica?

— Do mnie — prędko — do domu. —

Szofer zwalnia bieg.

— Niech się pan uspokoi. Nie wiem, dokąd mam jechać.

— Jechać! Jechać! Ulica?... Tam, w tym kierunku...

Juljusz Kaden - Bandrowski

laureat państwowej nagrody literackiej

Pięć dzieł omawiał sąd konkursowy, wybrany celem przyznania państwowej nagrody literackiej ministerstwa oświaty za rok 1928: „Walkę” Krzywoszewskiego, „Płaczący staw” Hlakowiczówny, „Niedobrą miłość” Rygiel - Nałkowskiej, „Nie było nas — był las” Perzyńskiego, oraz „W cieniu zapomnianej olszyny” Juljusza Kadena - Bandrowskiego.

Biorąc wzgląd na całokształt pisarskiej działalności pięciu wyróżnionych autorów, sąd przyznał nagrodę Juljuszowi Kaden-Bandrowskiemu. Zaszczycony literat posiada bogatą przeszłość pisarską.

Kaden rozpoczął swą działalność przed 17 laty „Nieżgula”, „Zawodami”, „Prochem”. W czasie wojny światowej był jakgdyby piewą wojny, piewą Legionów (Pilsudczyca), by wreszcie w wolnej, niepodległej Polsce, przekształcił się w niezmordowanego piewę pracy. Kaden - Bandrowski jest typem ciekawym. Jak on sam opowiada — przez pięć

lat jak prosty robotnik pracował po 8 godzin dziennie „nie odrywając się od pióra i terenu”. Chcąc zaś bezpośrednio studjować i przeżywać zagadnienia pracy, nędzy, walkę człowieka z żywiołem, pracował jako zwykły robotnik w kopalni. „Chwile te — mówi — zaliczam do najszlachetniejszych, niezapomnianych w mem życiu”. Dokładnie też, artystycznie, pięknie, odtworzone one zostały w „Lenorze”. Wyrazem ostatecznym pracy twórczej są: „Łuk”, „Rubikon”, „Generał Barcz”, „Europa zbiera siano”, „Miasto mojej matki”, „W cieniu zapomnianej olszyny” i ostatnie dzieło „Lenora”.

Miesiąc temu Kaden - Bandrowski odznaczony został orderem „Polonia Restituta”. Państwową nagrodę literacką otrzymał istotnie zasłużenie.

Dodać trzeba jeszcze, że Kaden jest literackim kierownikiem „Głosu Prawdy Literackiej”, redagowanego przezeń niezwykle sumiennie i artystycznie.

Artur bezwładnie opiera głowę na poduszkach i powoli uspokaja się. Po chwili mówi szoferowi nazwę ulicy. Przez okno wpadają łagodne odbłaski światła. Ni stąd ni zowąd przychodzi mu na myśl wąskie, śliczne brwi Alicji.

Auto zatrzymuje się przed domem. Szofer jest zdumiony, że człowiek, który z takim pośpiechem chciał dostać do mieszkania, teraz spokojnie płaci za kurs i powoli otwiera oszkloną bramę willi. Jednak, gdy daleko milknie łoskot motoru, spokój odbiega Artura. Napięte nerwy poczynają znowu rozluźniać się. Myśl nadlatuje, aby wybiec na ulicę i uciekać, uciekać do ludzi. Pięje wodę. Teraz lepiej. Jedynie własny cień niepokoi go ustawicznie. Kładzie się do łóżka i gasi światło.

W ściennym zwierciadle przeglądają się okna, napełnione przejaśniającym się niebem. Coś jeszcze tkwi w szybie lustrzanej. Postać. Tak. I tutaj przyszedł. Artur sięga ręką pod poduszkę i napotyka rewolwer. Czy strzelić tam — czy bliżej, we własne serce? Nie. Zamorduję właśnie jego. Wstaje i ostrożnie zbliża się do lustra. Stoi przed nim on — człowiek o podwójnych brwiach. Artur mierzy w ohydny twarz. Ale on mierzy w niego także. Artur uśmiecha się złośliwie. Wszystko jedno. Kieruje lufę rewolweru do swoich ust... Nagle krzyczy przeraźliwie:

— Łajdakull!

Człowiek w lustrze nie mierzył w siebie...

Artur z rozpaczą rozstrzaskuje lustro ręką rewolweru. Upada na ziemię.

Artur idzie ulicą bardzo powoli. W oddaleniu widzi zbliżającego się Aksela, zatem sściaga brwi z niezadowolaniem. Co mu powiedzieć? Czy wogóle mówić mu o tem?

Witają się. Coś w zachowaniu Aksela jest dziwnego. Artur patrzy się w jego twarz — naga myśl rozjaśnia mu wszystko — wyobraża sobie, jakby wyglądała ta twarz, gdyby nad brwiami doprawić — drugie brwi. Wpatruje się w oczy Aksela — i już spotyka się ze wzrokiem, który nie obawia się oskarżenia. Spojrzenie Aksela drwi bezczelnie.

Artur odwraca się i odchodzi bez słowa. Zostawia Aksela ze złym, ironicznym uśmiechem na ustach.

Idzie gwałną ulicą i z przyjemnością przypatruje się ludziom. Naraża się nawet na to, że niektórzy panowie oglądają się za nim ze zdziwieniem. Kobiety rozumieją jego spojrzenie inaczej.

Dzień jest słoneczny, ruch uliczny upaja go, przechodzi z ulicy w ulicę i wszędzie widzi twarze ludzkie. Zmora wczorajszej nocy ledwie w wyobraźni Artura coraz bardziej. Jest tylko bardzo zmęczony.

Celma Mitewska

Anons

Korespondowali z sobą przeszło 2 lata — nie widzieli się jednak, nie mogą powiedzieć: nie znali, przeciwnie: znali się świetnie. Dwuletnia wymiana listów sprawiła, iż jedno dla drugiego stało się powiernikiem uczuć, myśli, — powiernikiem, któremu rychło zawierano klucz tajemnicy, pociągającej pięknem i tragizmem, głębokością i siłą, — słowem skarbow, których strzeże się przed okiem profana, a powierza się tylko... przyjacielowi. I była naprawdę przyjaźń pomiędzy mężczyzną a kobietą, pomimo — że nigdy się z sobą nie widzieli, a może... właśnie dla tego...

Jak to się stało Najzwyczajniej w świecie. Jej przyszła fantazja rzuciła za pomocą prasy taki anons: „Nieprzeciętnie inteligentna kobieta nawiąże korespondencję z mężczyzną tylko dla wymiany myśli, zdań i wrażeń, a on... wzięwszy „kurjer” do ręki — przeczytał ogłoszenie — i dnia tego, nie czytając już nic więcej, odpisał.

I zaczęła się korespondencja dla zabicia czasu.

W żartobliwy ton jego pierwszej oferty,

iz może podjąć dyskusję na bardzo różnorakie tematy, od genetyki religii poczynając a na buduarze Aspazji kończąc, wpadło pytanie kobiety: czy korespondencja ta nie będzie krzywdą kogoś trzeciego, czy kogoś nieznanego i nieświadomego nie będzie się najzwyczajniej w świecie okradać.

Z subtelną szlachetnością kobiety, rozumiejącej prawa innej i wrodzoną delikatnością uczucia zapraęła się zapewnić, czy druga w tym oryginalnym „trójkącie” nie dozna krzywdy. Odpisał szczerze: był żonatym, żona była i jest prawdziwie inteligentnym towarzyszem i przyjacielem, pierwszy okres gorącego uczucia już minął, pierwszy rozmach miał już za sobą, nie mniej na szereg pytań nie znalazł zadowolniających odpowiedzi. Były one zresztą bliźniaczo podobne do tych, które i ją niepokoiły — ją również matkę i żonę.

Niepokój, jaki w jej listach się przejawiał, miał charakter nadzwyczaj ujmujący — taki właśnie niepokój musiał mieć na myśli A. France, gdy zapewniał, że: „jedna rzecz prze-

dewszystkiem nadaje powab myśli ludzkiej, to: niepokój”.

Drżała w jej listach podświadoma obawa czegoś co można nazwać przecuciem, że pragnienia się spełnią i pozostanie pustka. Bo pragnienia wypełniają życie — aczkolwiek je niepokoją. Zaspokojenie tworzy pustkę... i ciszę. Zaspokajając pragnień w życiu nie warto, lepiej tylko pragnąć, i być twórczą w swem pożądaniu pragnień. Z oficjalnej nazwy pana i pani — przeszli na przyjaciela—przyjaciółka, a później zwyczajnie: Ed — i Heli. Edmund i Helena mimowoli zmienili w ten sposób, aby brzmienie ich wyrażało pieśczęotę.

W tej podświadomej pieśczęocie zawierała się jedynie tęsknota kobiety do mężczyzny i mężczyzny do kobiety, zresztą o tem nigdy nie pisano do siebie. On w jednym ze swych listów — na jej niepokojące pytanie, czy, to jest tylko przyjaźń... czy kiedyś nie zażąda zapłaty w formie, jaką zwykli mężczyźni brać od kobiety — odpowiedział: nie zażadam, nie zażadam jej nawet, wtedy, gdyby osobiste poznanie się miało obudzić i inne uczucia. Co najwyżej tylko cena, jaką zapłaciłbym za dotrzymanie tego zobowiązania, pozostałaby wtedy moja tylko tajemnica. I pisali. A gdy zbyt silnie naciągnęła struna, uderzyła w jakąś dziwną tęsknotę do zamienienia bodaj uścisku rąk, do spojrzenia sobie oko w oko, to myśl, że chociaż spotkanie przyniosłoby

może tę odpowiedź, której nie mogli znaleźć w listach, odpychała obawą, że może się wszystko skończyć i pragnącby nie było już czego i nie umieliby... Ta obawa wstrzymywała oboje, choć dobrze rozumieli, że niedoświadczonym środkiem porozumienia jest słowo, a cóż dopiero list: bo jak mówi poeta:

...aby język giętki

Powiedział wszystko co myśli głowa,
A czasem był, jak piorun: jasny, prędko,
A czasem smutny, jako pieśń stepowa,
A czasem jako skarga Nimfy, miękki,
A czasem piękny, jak Aniołów mowa...
Tak skarżył się na nieporadność językowa
taki mistyk słowa, jak Słowacki.

Słowa, nie wiem jak gorące, nie zastąpią rzeczywistości... i gdyby można zasugerować się obopólnie i przemówić za starym mizantropem z Efezu Heraklitem, że: wszystko płynie i wiele, wiele rzeczy jest złudzeniem... być może, że odniosłoby to jakiś skutek, ale słowa nawet nie wypowiedziane, a pisane nie mogą ukończyć.

I na treść ich stosunku złożyły się: poszukiwania wspólnych umiowań, — idei odnajdywania w sobie wzajem pokrewnych dźwięków. Towarzysze temu: stwierdzenie podobieństw, radość odnalezienia się w pomieszanym świecie ludzkich istnień. Narazie górowało samo zjawisko zadowolenia, bez wyciągania z tego faktu, dalekich i praktycznych kon-

Zbytek w miastach średniowiecznych

Jak wiadomo, miasta polskie w wiekach średnich zostały zaludnione głównie osadnikami niemieckimi. Kraków np. został w ten sposób zaludniony staraniem Bolesława Pobożnego. Prócz Niemców przybywać zaczęli do Polski, tylko mniej licznie, w wieku XVI Włosi, w wieku XVII Szkoci. Cudzoziemcy ci, polonizowali się z biegiem czasu i, miasta nasze o charakterze kosmopolitycznym — przemieniali z biegiem lat na czysto polskie.

Długi czas górował jednak w miastach naszych element niemiecki. Już z początku wieku XIV spotykamy jednak np. w księgach sądowych krakowskich Niemców z przydomkami polskimi, jak np.: Kotyżkólwa, Żelaznagłowa, Pomalubogał, Rychłobogał, Świniągłowa, Śliwotrzań i t. p. Szło to jednak powoli. Ogólnie wiadomo, że cudzoziemcy owi mieszczanie rządząli się w miastach naszych własnym prawem t. zw. magdeburskim.

Obfitem jednak źródłem do poznania życia średniowiecznego miast naszych nie są te prawa, jak raczej t. zw. wilkierze — uchwały wydawane przez Rady miejskie, oraz statuta cechowe.

Oto kilka wyjątków obyczajowych z takich wilkierzy. Mamy na uwadze specjalnie krakowskie.

Szczególniej liczne są wśród nich takie, które zwalczają zbytek mieszczanstwa. Widać z nich dokładnie, jak olbrzymie dochody dawał handel średniowieczny w Polsce.

Najstarsza ustawa przeciw zbytkowi z czasów Kazimierza W. (r. 1336) zezwala mieszczanom urządzić przyjęcia weselne tylko na 30 półmisków, po trzy osoby na półmisk, a więc, na osób 90. Nie liczą się w to księża, panny i obcy.

Nowożeńiec lub swat jego otrzymuje od każdego obywatela biorącego udział w weselu, nie więcej, jak 3 grosze podarunku, żona jego daje 2 grosze, córka 1. Potraw więcej jak pięć być nie może. Zezwala ustawa na liczbę ośmiu trefnistów, wyklucza składaczy wierszy. Pannie młodej idącej do łaźni 20 najwyżej osób towarzyszyć może. Poczęstne połączony (Kindelbir) tylko po kościelnym wywodzie się odbywa, towarzyszyć może tylko 20 osób.

Przepisy te połączone z innymi tyczącymi się wykradania panien i ciekawą przestroga, aby nikt nie ważył się tańczyć, albo włożyć się po nocach z panną, która ma być mężowi oddana (!)

Dokładniejszy i obszerniejszy jest wilkierz Rady miejskiej z roku 1378, który stanowi:

Ktokolwiek wesele wyprawiać zamierza i dla siebie, jako i dla przyjaciół nowe ubranie sprawić chce; takowe sprawienie ubioru może tylko dać dla czterech mężczyzn i tyluż kobiet. Nakazuje się wszystkim na ślub idącym, aby się w kościele obyczajnie i skromnie zachowali, bijatyki, śmiechów i swawoli niedopuszczali się. Żaden nowożeńiec z swej strony, ani oblubienica, ani też żaden z ich przyjaciół w imieniu nie powinni wyprawiać biesiad w ośmiu dniach poprzedzających wesele, ani też w ośm dni po niem.

Nikt nie może więcej jak 8 osób ze strony nowożeńca i tyluż ze strony oblubienicy na wesele zaprosić. Z tej liczby ośmiu osób wyłączają się małżonki i ich dzieci, które tamże okrom nich znajdować się mogą. Prócz tych może jeszcze tamże być 8 osób, które nie są współmieszczanami, ktokolwiek oni będą.

Także nie liczą się domownicy, gdzie się wesele odbywa. Te zaś osoby nie więcej, jak tylko raz do stołu zasiadać mogą, i nie więcej, jak pięć dań zastawionych być ma. Po skończonym stole panny i mężatki mogą być do tańców zaproszone.

Zabrania się dary na wesele przynosić, lub je przyjmować.

Tylko czterech muzyków grać ma i każdemu z nich więcej, jak sześć groszy w zapłatę dać trzeba.

Przed idącą do kościoła oblubienicą świec nie wolno nieść.

Z okazji wesela i zaślubin, lub pójścia do kościoła, nie wolno jest śniadać i łakoci dawać, jak tylko z chleba i polania (napoju) wołowy lub skopowiny.

Oblubienicy lub panny wcześniej do sypialni prowadzić nie można, jak po uderzeniu godziny 24-ej i tam już jedzenia żadnego dawać nie wolno.

W czasie wesel, lub zleżenia, nie wolno jest używać jedwabnych poduszek, ani nakryć, ani czapek (czepków), a każde nakry-

cie (kołdra) nie może być droższe nad grzywn sześć.

Żadna mężatka nie powinna ani obiadu, ani żadnej uczyty bądź to z okazji zleżenia (Kidelbir lub też pochodu do kościoła (Kirchgand) na wywód wyprawiać.

Ktoby małżonce swej przywianek (Morgengabe) zapewnić chciał, powinien w cztery dni po weselu łącznie z żoną i krewnymi lub też sam przed racjami stawić się i sprawę tę zapisem utwierdzić, dla uniknięcia w przyszłości krzywoprzysięstwa i poróżnienia pomiędzy rodziną.

Żadnej dziewczicy lub mężatce nie wolno jest używać złotych lub srebrnych pasamoniów, ani pereł na sukniach i odziewaniu, ani kulek, ani haftów, tylko skromne pasamony, łokieć nie droższy, jak groszy 6.

Łaziebnikowi (bader, cyrulik) nie należy więcej płacić za kąpiel, jak jeden ferton.

Mężczyźni między sobą ani kobiety woda się łać nie mają, ani wszelkiej swawoli dopuszczać, a łaziebnik, któryby tego nie dołożył, tej samej karze ulega.

Inny wilkierz wzbrania czeladnikom i dziewczętom służebnym używania trzewików, dozwalać tylko trepków, mężczyznom krótkich sukni i przestrzega przed używaniem innych niezwykłych lub ponad stan zbytkowych szat.

Ustawa z roku 1478 zakazywała mieszczanom, ich żonom i dzieciom noszenia srebrnych pasów cięższych nad 3 grzywny srebra, pod karą kopy groszy; rzemieślnikom, ich żonom i czeladnikom zakazywano noszenia koronek, wypustek u sukien i butów, otwartych kaftanów i t. p. paniom i pannom zakrywania twarzy.

„Żeby chodziła jawnie, wedle starego zwyczaju, aby się wiedziało, jak każdą uczcić stosownie do jej godności”.

W roku 1495 wydano dalej zakaz, żeby żadna mieszczanka nie nosiła aksamitnych, atlasowych lub adamszkowych sukien.

I później jeszcze pojawiały się podobne ustawy, które jednak po większej części pozostały na papierze.



Kronika literacko-teatralna



NIENZANE RĘKOPISY PUSZKINA.

W Leningradzie odnaleziono niezane dotychczas rękopisy słynnego rosyjskiego poety Puszkina.

Rękopisy te łącznie z całym księgozbiorem, Puszkina zapisał przed śmiercią, swemu przyjacielowi z lat dziecińczych księciu Gorczakowowi.

M. in. znajduje się tam rękopis „Mnich”, — dalej 20 kartek zeszytowego formatu, zapisane drobnym pismem przez Puszkina; „Kartki” te są poważnym światłem, rzucenym na osobiste przeżycia rosyjskiego poety i są ciekawymi dokumentami dla badań historycznych nad literaturą Rosji.

DOM AKTORA W STOLICY.

Zarząd Główny ZASP ma zamiar w najbliższym czasie rozpocząć budowę Domu Aktora w Warszawie.

DOM LUDOWY W PIASECZNE.

W obecności woj. inż. Twardo dokonano poświęcenia Domu Ludowego im. Prezydenta Mościckiego, obejmującego różne instytucje gospodarcze i kulturalne, jak kasy pożyczkowe - oszczędnościowe, bibliotekę, czytelnię itp.

NAJSTARSZY DZIENNIK.

Najstarszym stanowczo dziennikiem jest urzędowy dziennik chiński „Gazeta Pekinńska”.

Gazeta owa państwa niebieskiego wychodzi regularnie już zgórą lat tysiąc. Nietylko jednak dziennik ten poszczycić się może wiekiem tak sędziwym, niemniej jest bowiem jego tytułem do chwały jest okoliczność, że niemniej, jak półtora tysiąca jego redaktorów oddało głowy pod miecze katowskie.

Strasznie więc niebezpiecznie było otrzywać od bogdychanów Chin zaszczytny tytuł redaktora „Gazety Pekinńskiej”.

STYPENDJA DLA LITERATÓW NA WYJAZD ZAGRANICĘ.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego zdecydowało wysłać w roku 1929—1930 sześciu literatów na studia zagranicę. Stypendja obsadzone zostaną w porozumieniu z Pen-Klubem.

EWANGELJE SŁOWIAŃSKIE Z XIV w.

Profesor Ferrari z Bolonji odnalazł w bibliotece kościoła św. Dominika w Soriano w Kalabrii słowiański tekst z XIV wieku, zawierający cztery ewangelje i bardzo interesujące uwagi na marginesach.

PIERWSZA OPERA BIAŁORUSKA.

Miński kompozytor Aladów dorobił muzykę do jednego z dzieł Dreizina, opartego na klasycznym poemacie „Taras na Parnasie” o motywach ludowych.

ZAPIS SUDERMANA.

Zmarły przed kilku tygodniami wybitny powieściopisarz i dramaturg niemiecki Hermann Sudermann, zapisał swój zamek letni

związkowi powieściopisarzy i dramaturgów na letnisko.

POWIEKSZENIE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO.

Zbiory Muzeum Narodowego wzbogaciły się w listopadzie szeregiem cennych darów, m. in. wspaniałą kolekcją kilku tysięcy drzeworytów polskich tak dawnych, jak i najnowszych, ofiarowane przez p. Dominika Witke-Jeżewskiego. Dr. Franciszek Goldberg-Górski ofiarował 18 obrazów i szkiców, w czym dzieła Bacciarelego, Chełmońskiego, Giermskiego, Matejki, Michałowskiego itd. Min. spraw zagranicznych złożyło tabliczkę mosiężną z trumny Juliusza Słowackiego. Na resztę darów złożyły się ryciny, monety, pierścienie starożytny, broszury, oraz inne przedmioty artystyczne lub zabytkowe.

WYSTAWA RĘKOPISÓW I DRUKÓW POLSKO - WĘGERSKICH.

W bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, została otwarta bardzo interesująca wystawa druków polsko - węgierskich 15-go i 16-go wieku.

Wśród rękopisów do najcenniejszych i najciekawszych należą: Manuskrypt z 15 w., słynnego astronoma polskiego, Marcyna Bylicy z Olkusza, rękopis dzieła astronomicznego Jana de Regiomonte „Tabulae directionum, następnie z pięknymi miniaturami „Molditewnik”, Władysława Jagiellończyka, wreszcie księga wpisów do bursy węgierskiej z lat 1493 do 1558. Wszystkich rękopisów jest 13, druków zaś 108.

Z tych ostatnich najciekawszy jest: „Kommentarz do listu św. Pawła” w języku węgierskim, tłoczony w 1558 r. w Krakowie, „Hungarica” w języku łacińskim, „Kronika” Marcina Bielskiego „Współbratania polsko-węgierskie”, portrety króla Stefana Batorego, wreszcie słynne „Turcyki” Orzechowskiego i wiele innych.

Kino DOM LUDOWY

PRZEJAZD 34 634

Dziś i dni następnym!
Wspaniały program świąteczny!
Przepiękny film p. t.

Dziewczęta z baletu

Prezydent Film. z życia cesarskich baletnic w Wiedniu, osnuty na tle romansu najpiękniejszych kobiet Wiednia.

W roli głównej nasza słynna rodaczka

Dirna Gralla.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr., III. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr., III. m. 40 gr.

sekwencji. Moznaby te „pierwsze kroki” nazwać wiosną przyjaźni, jej teoretycznym rozważaniem, któremu brak jeszcze „próby życia”. Przyszła i ona.

Mieli się spotkać po dwóch latach korespondencji i w tej pewności, że to jest tylko przyjaźń — postanowiono się zobaczyć.

— Kreslę parę kartek z pamiętnika jego przed tem spotkaniem:

9/10 „Przyrzekłem sobie nie pisać kilka dni do niej. To mnie uspokoi. A spokoju potrzebuje więcej, niż kiedykolwiek; poza żoną od roku 1907 nikt jeszcze nie wdart się z taką siłą w mój świat myśli i uczuć, jak ona, niepodobna użyć wyrażenia łagodniejszego. Jej sposób pisania oszalał, jest zaborczą. Jej rozważania na temat „krzywdy” mej żony pozostały w dziedzinie teoretycznych i szlachetnych — ale zamiarów, których konsekwencje jakże są inne! Dziwny jest mój do niej stosunek. Nie kocham jej, ale nie jest to może już i przyjaźń; spotkanie przyniesie pewne wyjaśnienie; nie sądzę, by ono ostatecznie uprzytomniło mi moją wobec niej wolę. Kto wie, czy nie obudzi we mnie uczucie, do jakich dopuścić nie chce. Niepokój, jaki mię na myśl o spotkaniu ogarnia jest wzruszeniem dość charakterystycznym; obawiam się analizować go bliżej. A jednak właśnie po to słowa te piszę. Są one przeznaczone dla nikogo, choć w tym urywkowym pamiętniku zano-

tować kilka samoobserwacji dla własnej nauki, a może przestrogi. Czy się jej boję? — Nie wiem. Zdaje się, że mam dość siły, by wraz zajętem stanowiskiem przyjaciela się nie złać. Mogę być tylko — przyjacielem. Im więcej się nad sobą samym zastanawiam, przychodzę do przekonania, że do silnych uczuć nie jestem zdolny. I to jest może powodem, że nie chcę zakochać się nawet chwilowo. Zdaje się, że skoro mogę tak chłodno o tem pisać, nie jestem jeszcze zupełnie w mocy nieznannej Czarodziejki jeszcze się toczy gra, a może i walka, kto zwycięży?

10/10 Nie dotrzymałem obietnicy, pisałem do Niej znowu. Prawda była sobie taka dygresja o Goergenjuszu i Spinozie, ale czemu nie mogę zatrzymać się w tej granicy, jeno wkładam znowu w zakończenie ten dziwny weale nie-przyjacielski sentyment? Dlaczego tak piszę? Dlaczego listy moje mają taki osobisty charakter, dlaczego niema w nich nic z pogawędki przyjaciela?

Dlatego, że bujna fantazja mię ponosi i każe się ludzi, że tam znajduję szczęście. I pocóż ludzi siebie, a może i ją, pocóż wkładać tyle ciepła w listy i wywoływać wrażenie, że jest to tłumione uczucie, skoro to jest tylko nieokreślona tęsknota? Za czem? Czy za kobietą-kochanką? Czy za tkliwym przyjacielem? Czy może taki sobie odruch sentymentu, zmysłu ciekawości

11/10 Napisałem jej o tych złudzeniach. Ale czuję, że nie to, co chciałem. Nie jest to ostrzeżenie przedemną, tym wrażliwym, ale nie głębokimi uczuciami ożywionym człowiekiem. Tak chciałbym ją ostrzec przed samym sobą. Coś zamyka mi usta, nie pozwala pisać — coś co chce złudzeń. Ale czy to moje złudzenia nie będą zbyt drogo okupione, gdy padną na jej tęskniące do słońca „wiecznie sieroce” serce. Kto wie, czy nie wywołają burzy, ponad me siły i możność zaspokojenia. Tak uświadomiłem już sobie; nie kocham jej.

12/10 A więc za dwa dni? I cóż Jej powiem tej dziwnej nieznajomej, czy porwie mię chwila? Czy doszukam się w jej oczach odpowiedzi, na tyle... tyle... pytań? Tak sobie obiecywałem być silnym, a czuję, jak te obietnice są chwiejne. Gdzie szukać oparcia przeciw tej kobiecie? Czy w przyjaźni? Czy w silnej woli? Czy może powstrzyma mnie od szaleństw pamięć na kochające zatwożone oczy, które zostały tam w Krakowie i którym tyle... razy przysięgałem wierność.

13/10 Nie były to wrażenia przeznaczone dla obcego. A jednak może przy spotkaniu oddam jej te kartki. Tak chciałbym, tak bardzo chciałbym, by spotkanie nasze wyjaśniło, czemu ona jest dla mnie naprawdę? Jest w mem zachowaniu wobec innych i wobec niej coś sztucznego. Czy naprawdę jestem sobą, gdy do niej piszę, gdy poddaje się uroko-

wi i wywołuję w fantazji zjawy — och, jakże nierzeczywiste!

Tęsknię do niej, to prawda, tęsknię za jej listami, ale czy nie odzywa się we mnie, niekiedy tęsknota — do żony? Czy może, jest inna? Czy wogóle nad tem wszystkim nie góruje chcąc zerwania z tem wszystkim i pograżenia się w nicosis i zapomnienie. Ale już jutro ją spotkam! Czy ją poznam? Jak wygląda? Czy sny — te sny niesamowite, okazywały się prawdą? Czemu stanię się ona dla mnie i czemu ja dla niej... A może to wszystko będzie złudzeniem...

„W Twe dłonie wtulę twarz od tęsknot blada...”

O Twe kolana głowę oprę biedną!

A ty mi bajaj o Szecherazado

Twych cudnych nocy ot tysiąc i jednę.

Taki wiersz otrzymała Hela po spotkaniu, i te słowa jeszcze pare.

„Stoję dziś bezradny z ofiarowaną jej kiedyś przyjaźnią i nie mogę odpowiedzieć sobie, co jest naprawdę... Niech więc te słowa, które może nie powinny być wypowiedziane, idą tam do Ciebie, Helu, i powiedzą w zaufaniu przyjaciółce, że Jej przyjaciel potrzebuje pomocy, inaczej może nie będzie mógł być nadal przyjacielem. Odpowiedź przyszła: „Ja Ci tej pomocy dać nie mogę” Ed!

Kocham Cię Hela.

KRONIKA

Niedziela, 30 grudnia, Eugenjusza B.
Poniedziałek, 31 grudnia, Sylwestra B. W.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Broadway”.
Teatr Kameralny — „Sekretarka Pana Prezesa”.
Teatr Popularny — „Świat bez mężczyzn”.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Anna Karenina.
Bajka — Tajemniczy Klub.
Casino — Prezydent.
Capitol — Ostatni rozkaz.
Czary — Tom Mix.
Corso — Władca skalnej doliny.
Dom Ludowy — Dziewczęta z baletu.
Era — Arcyksiążę jedzie.
Grand - Kino — Panika.
Luna — Z dymem pożarów.
Miejskie Kino Oświatowe — Szaleńcy.
Mimoza — Zalotny książę.
Odeon — Riff i Raff jako strażacy.
Palace — Mistinguett.
Resursa — Mój przyjaciel Harry.
Record — Ostatni wyścig.
Splendid — Jochivara.
Spółdzielnia — Nadkobieta.
Siołce — Noc przygód miliardera.
Wodewil — Marynarze i blondynki.
Victoria — Tajemnica pani S.
Zachęta — Hijeny nocy.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa” zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-iej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” zawiadamia cechy łódzkie i powiatowe, że posiada na składzie druki umów terminatorskich, które nabywać można w biurze „Resury” przy ul. Kilińskiego 123.

Nocne dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

Nowe odznaczenie prof. Karola Prosnaka

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o przyznaniu przez jury sędziowskie Komitetu Wykonawczego Wszechniowskiego Zjazdu Śpiewaczego p. prof. Prosnakowi drugiej nagrody za jego utwór p. t. „Ballada”.

Obecnie znowu dowiadujemy się o nowym zaszczytnym wyróżnieniu talentu kompozytorskiego p. Prosnaka na konkursie kompozytorskim w Katowicach, urządzonym przez związek śląskich kół śpiewaczych. Sąd konkursowy, złożony z najwybitniejszych muzyków polskich, jak prof. dr. Z. Jachimecki, prof. Szopski, Sikorski, Chojnacki i innych przyznał drugą nagrodę p. Prosnakowi za utwór p. t. „Kołysanka” z pośród nadesłanych utworów 44 zawodników z całej Słowiańszczyzny.

Gratulując p. prof. Prosnakowi z powodu tego nowego wyróżnienia życzymy Mu dalszych sukcesów na polu pracy kompozytorskiej dla dobra pieśni polskiej i rodzimej kultury muzycznej.

Na Dom Sierot

po poległych żołnierzach

Stowarzyszenie Techników w Łodzi (ul. Piotrkowska 102) uczciło rocznicę Dziesięciolecia Odrodzonej Rzeczypospolitej ofiarowaniem 2.300 zł. na sieroty po poległych żołnierzach. Sumę tę wpłacono do Kasy Towarzystwa Domu Sierot.

Dodatkowe zebrania rezerwistów z powiatu

W poniedziałek, dnia 31 b. m., w lokalu P. K. U. Łódź powiat urzędować będzie dodatkowa komisja kontrolna dla rezerwistów, zamieszkałych w powiecie. Na zebrania te winni się zgłosić rezerwiści z gmin: Puczniew, Radogoszcz, Rąbień i Wiskitno.

W dniu 2 stycznia 1929 r. winni się stawić do zebrania kontrolnych rezerwistów gmin: Biała, Bratoszewice, Długie, Rąbień i Wobra.

Z inspekcji p. Wojewody Jaszczolta

Miasto Główno urąga najprymitywniejszym wymogom sanitarnym

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczolt w towarzystwie sekretarza osobistego, p. Rosickiego, dokonał inspekcji sanitarnej miasta Główna, w powiecie Brzezińskim, gdzie stwierdził, że stan sanitarny miasta pozostawia wiele do życzenia.

Pan wojewoda zwrócił uwagę władz sa-

morządowych i policji na zaniedbany stan miasta i wydał szereg zarządzeń.

Jak się dowiadujemy, w związku z tem, w najbliższych dniach zostanie wydelegowana specjalna komisja wojewódzka, której zadaniem będzie doprowadzenie tego miasta do odpowiedniego poziomu sanitarnego.

Widmo strajku włókienniczego w Pabjanicach

Przemysłowcy chcą obniżyć płace robotnikom

W dniu wczorajszym nadeszła do Łodzi wiadomość, że przemysłowcy w Pabjanicach postanowili obniżyć dotychczasowe płace robotników.

Robotnicy w Pabjanicach zostali zaskoczeni tą wiadomością i zwrócili się do związków łódzkich z zapytaniem, jakie jest ich stanowisko.

Ponieważ akcja obniżania płac ma charakter masowy, związki postanowiły w żadnym wypadku nie zgodzić się na oberwanie zarobków i wszcząć akcję obronną, a jeżeli nie wyda ona rezultatów, to robotnicy we wszystkich fabrykach pabjanickich przystąpią do bezrobocia.

Połączenie tramwajowe z granicami miasta

Od 1 stycznia dyrekcja K. E. Ł. wprowadza bilety „kombinowane”

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej podaje do wiadomości, że z dniem 1 stycznia 1929 roku wprowadzone zostaną na liniach tramwajów miejskich tak zwane bilety kombinowane, na podstawie których pasażerowie, korzystający z komunikacji kolejek elektrycznych dojazdowych, mają prawo korzystać od krańców miasta z przesiadek na tramwaje K. E. Ł., oraz przeciwnie, pasażerowie K. E. Ł. poza jednorazowym przesiadaniem na tych liniach tramwajowych, mogą przesiadać się na kolejki dojazdowe

i korzystać z komunikacji ich do granic miasta, na następujących liniach:

Łódź—Zgierz do przystanku Radogoszcz; Łódź—Aleksandrów do przystanku Zabieniec; Łódź—Pabjanice do kolei obwodowej, oraz na linii Łódź—Konstantynów do przystanku Brus.

Dyrekcja K. E. Ł. zaznacza, że cena biletu kombinowanego wynosi 30 groszy.

Przepisy, dotyczące przesiadania zamieszczone zostały na odwrotnych stronach biletu.

„Książę kaukaski” na ulicach Łodzi

czyli co robi z człowieka nadmiernie zużyty alkohol

Przechodnie ulicy Przejazd byli wczoraj świadkami oryginalnej sceny, której bohaterem był pewien osobnik, podający się za arystokratę rosyjskiego, księcia kaukaskiego Aleksandra Michajłowicza Cwietkowa.

Osobnik ten przeklinał w języku rosyjskim swych przeciwników politycznych, którym zarzucał, że na tle politycznym otruli go.

Awantura, wywołana przez „księcia”, zwrabiła tłumy publiczności.

Ponieważ Cwietkow zdradzał objawy otrucia, przechodnie wezwali lekarza pogotowia ratunkowego.

Jak stwierdził lekarz, Cwietkow istotnie zatrzał się alkoholem.

Powiadomiona o awanturze policja spisała Cwietkowemu protokół. Okazało się przytem, że Cwietkow nigdy nie był księciem.

KINO VICTORJA Kilińskiego 211
Dojazd tramwajami
№ 3, 4 i 17

Wielki świąteczny program

Tajemnica Pani S.

(MISTRZ ŚWIATA) Według powieści WERNERA SCHEFFA

W rolach głównych **Xenia Desni, Olga Czechowa i Fred Solm**

Początek seansów o godz. 6-iej wiecz., w sobotę o godz. 5 pp., w niedzielę o godz. 3-iej p.p.

Pomoc lekarska Kasy Chorych w święta

W związku z dorocznym sporządzaniem całorocznych obliczeń, Kasa Chorych w Łodzi przyjmować będzie interesantów i chorych w poszczególnych swych zakładach w dniu 31 b. m. do godziny 12-iej w południe, prócz pogotowia, które czynne będzie bez przerwy.

W dniu 31 b. m. dyżury lekarskie trwać będą w czasie od godz. 12-iej do 5 po poł., a w dniu 1 stycznia 1929 r. od godziny 9-iej do 5-iej po poł.

Dyżury lekarskie odbywać się będą w III-iej licznicy (Łagiewnicka 16) dla północnej części miasta, a więc dla mieszkańców ulic od Brzezińskiej, Aleksandrowskiej w stronę Radogoszcza. Dla pozostałych zaś dzielnic, a więc od ulic Brzezińskiej do Placu Reymonta — pomocy lekarskiej udzielać będzie pogotowie ratunkowe Kasy Chorych przy ulicy Wólczańskiej Nr. 225.

W dniu 31 grudnia dyżury aptek odbywać się będą od godziny 12 stale w aptekach II-iej (Piotrkowska 17) i III-iej (Łagiewnicka 46).

Wydawanie świadectw pochodzenia dla zwierząt

Z dniem 1 stycznia świadectwa pochodzenia dla zwierząt będą wystawiane przez miejskich okręgowych lekarzy weterynaryjnych, których siedziba i właściwości terytorjalne według komisariatów P. P. są następujące:

Okręg I — Plac Wolności Nr. 1 Komisariaty P. P.: 2, 3 i 5.

Okręg II i IV — ul. Przejazd 86. Komisariaty P. P.: 8, 9, 11, 12, 13 i 14.

Okręg III — ul. Żeromskiego Nr. 4. Komisariaty P. P.: 1, 4, 6, 7 i 10.

Koszary 37 pułku w płomieniach

W dniu onegdajszym o godzinie 10 wieczorem w koszarach 36 pułku piechoty w Łęczycy przy ulicy Kaliskiej, wybuchł pożar.

Ogień powstał podczas snu żołnierzy i tyłko dzięki energicznej akcji straży i wojska nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Jak ustalono, pożar powstał wskutek zapalenia się belek w suficie od rozpalonych pieców.

Posiedzenie budżetowe Magistratu

W poniedziałek odbędzie się specjalne posiedzenie Magistratu, poświęcone dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym Zarządu Miejskiego na rok administracyjny 1929/30.

W szczególności na posiedzeniu poniedziałkowym rozpatrywane będą budżety przedsiębiorstw miejskich.

Wznowienie komunikacji samolotowej

Jak nas informuje L.O.P.P., Ministerstwo Komunikacji przestało zawiadomienie, że w połowie lutego przedsięwzięte zostaną loty próbne na szlaku Warszawa — Łódź — Poznań.

Z dniem 1 marca zostanie uruchomiona normalna komunikacja pasażerska i pocztowa na wspomnianym szlaku. Poza tem od 1-go kwietnia uruchomiona będzie nowa linia lotnicza Katowice — Łódź — Warszawa.

Kurs szkolenia kontrolerów sanitarnych

W czwartek, dnia 3 stycznia, o godzinie 19-iej w lokalu Państwowego Zakładu Higieny (Gdańska 44) nastąpi otwarcie trzecieściennego kursu szkolenia kontrolerów sanitarnych, zorganizowanego przez Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi.

Kurs ten przeznaczony jest dla pracowników sanitarnych miejskich, może być jednak nań przyjęta pewna liczba osób z poza grona pracowników miejskich za opłatą zł. 15—od słuchacza.

Zapisy na kurs przyjmuje do dnia 2-go stycznia Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej (Plac Wolności Nr. 1) w godzinach urzędowych.

Popierajcie Polski Biały Krzyż

Istniejący niezbyt dawno na terenie miasta Łodzi, Polski Biały Krzyż, mający za zadanie szerzenie oświaty w szeregach żołnierzy, oczekuje dotkliwie brak funduszy. I pomimo, że 26 nauczycieli zawodowych podjęło się zupełnie bezinteresownie szerzyć oświatę w szeregach Armii, jednak na pomoce naukowe, na książki i na wiele, wiele różnych rzeczy potrzebne są pieniądze. Z kąd ich wziąć?.. Kto ich dostarczy?

Łódzki Oddz. Polskiego Białego Krzyża chcąc zasilić swe szczupłe fundusze, wysławiła w Grand Kinie od poniedziałku, dn. 31-go grudnia „Łatwą zdobyczą” z Ewelina Holt — i wierzymy, że publiczność zgromadzi się jak najliczniej, dając tem dowód swej sympatii i miłości dla żołnierza, i popierając imprezę Polskiego Białego Krzyża.

Co usłyszymy dziś przez radio

NIEDZIELA, 30 grudnia.

- 10.15—10.45 Transmisja naboż. z Kat. Wil.
- 11.56—12.10 Sygnał czasu z Obserwatorium Warszawskiego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 12.10— Poranek symf. z Falh. Warsz.
- 14.00—14.20 „Pogadanka dla gospodyń wiejskich” (dział „Rolnictwo”).
- 14.20—14.40 Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Pogłównie nawożenie ozimin” (Dział „Rolnictwo”).
- 15.00—15.15 Kom. z Filh. Warsz.
- 15.15— Transmisja koncertu z Filh. Warsz.
- 17.20—17.45 Odczyt p. t. „Pomniki bohaterstwa nar. w literaturze ostatniego okresu niewoli” (Dział „Literatura Polska”).
- 17.45—18.00 „Chwilka lotnicza”.
- 18— Koncert Ork. P. R. pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego.
- 19.00—19.20. Rozmaitości.
- 19.20—19.45 Odczyt z cyklu: „W krainach półkłęsięzycy, sfinksów i piramid”, p. t. „W drodze”.
- 19.45—19.55 Nadprogram i komunikaty.
- 19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwat. Astronom.
- 20.00—20.25 „Rozrywki umysłowe”.
- 20.30 Koncert popularny.
- 22.00—22.05. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 22.05—22.20 Komunikat PAT.
- 22.20—22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.
- 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z danciną „Ozza”.

Bilety wolnego wejścia do kinoteatrów ważne do 15 stycznia

Zrzeszenie Teatrów Świetlnych woj. łódzkiego komunikuje, iż bilety wolnego wejścia wszelkiego typu, wydane przez Zrzeszenie z ważnością do dnia 31 grudnia 1928 roku — ważne są do dnia 15 stycznia 1929 r.

Uprasza się osoby zainteresowane o przełożenie do biura Zrzeszenia w dniach od 10 do 12 stycznia w godz. od 9 do 4 po poł. wspomnianych biletów celem zamiany.

Nowe bilety wydawane będą w dniach od 16 do 18 stycznia 1929 r.

Wieczór Sylwestrowy w Ognisku Oficerskim

Tradycyjnym zwyczajem Korpus Oficerski Garnizonu Łódzkiego w dniu 31 grudnia b. r. o godzinie 22 urządził Wieczór Sylwestrowy w gustownie przybranych salach recepcyjnych Ogniska Oficerskiego przy ul. Al. Kościuszki Nr. 4. Moc atrakcyj.

Wstęp za zaproszeniami dla członków Ogniska i wprowadzonych gości.

Zaproszenia otrzymywać można w sekretarjacie Ogniska Oficerskiego codziennie do dnia 31 grudnia b. r. włącznie w godzinach od 16 do 19.

Wątpić należy, że jak corocznie — zabawa sylwestrowa w Ognisku Oficerskim wypadnie okazale.



Muza Sylwestrowa

MOTTO: Z okazji Sylwestra wystawia Teatr Kameralny swywołną komedję - anegdotek L. Pirandello: „Człowiek, zwierzę i cnota”.

Do pikantnej tej sztuki specjalny prolog wierszem napisał utalentowany poeta i literat, red. Mieczysław Jagoszewski.

Przywiązał nam Sylwester skrzydła najbarwniejsze!
Do góry wznosim serca i kielichy wina!
Po brukach stare szkapę tańczą dziś jak [gejsze —
Krew — w śpiew... w autach na szampan [zmienia się benzyna!

Szał ogarnął dziś wszystkich — nawet [Melpomenę,
Co zastąpiła z koturnów i w nagłej pokusie
Zrzuciła z ramion peplum, by spłynąć na [scenie
W sylwestrowym... pikantnie frywolnym [dessousie!

Dwuznacznie mrugnie okiem — nóżką w [nóżkę stuknie —
Nad swywołą dyskretnie porozwiesza welon,
Aż parsknie jurnym żartem — szczęśliwa, [że suknie
Nielada mistrz jej uszył: Ludwik Pirandello!

„Nie czas mówić o różach, łzach, gdy pło- [ną usta,
Gdy radość życia huczy, jak dzika orkiestra!”
Tak woła dzisiaj Muza frywolna i pusta...
Albowiem Hamlet umarł — a dziś jest [Sylwestra.

SYLWESTROWA NOC ZAPOMNIENIA.

W całym mieście niezwykle poruszenie, z ust do ust podają sobie tajemniczą wieść, że z utęsknieniem od roku oczekiwany Imé Pan Sylwester stojący już za progiem, ściąganie jutro tłumnie publiczność do Teatru Popularnego na jedyne w swoim rodzaju przedstawienia sylwestrowe pod hasłem „Aby było ładnie i wesoło”. Bogaty i arcywesoły program zmusi do śmiechu i zabawi nawet największych malkontentów, to też spodziewać się należy, że nikt nie przepuści tej okazji godnego spędzenia „nocy zapomnienia”, na którą znowu musiałby czekać cały rok, chcąc zaś ułatwić jaknajszerszym sferom spędzenia kilka beztrudnych godzin, urządził Komitet 2 przedstawienia w Teatrze przy ulicy Ogrodowej 18 o godz. 11.35 i drugie o 2.16, oraz jedno w teatrze Sali Geyera, Piotrkowska 295 o godz. 11.35.

Bilety sprzedają kasy obu teatrów. A więc do jutra...



Z TOW. ŚPIEW. „LIRA”.

W dniu 1-ym stycznia 1929 roku o godz. 4-ej po południu w sali górnej Donu Ludowego, przy ul. Przejazd 34, wyżej wymienionego T-wo urządził dla członków i ich rodzin tradycyjny OPLATEK, na który zaprasza ZARZĄD.

Echa pożaru przy ul. Zamenhofa

Straty spowodowane ogniem są niewielkie

Jak już doniosło „Hasło”, ubiegłej nocy około godziny 3-iej wybuchł pożar w przedsiębiorstwie Berlińskiego przy ulicy Zamenhofa 3. Na miejsce wypadku pospieszyły I, II, III i IV oddziały straży ogniowej.

Jak się okazało, w ogniu stał parter wspomnianego budynku, który stanowił własność Fabrykanta i Rozenblata.

Akcją straży ogniowej kierował naczelnik Szwarcholc, topornicy Pfeifer i Koszade.

Mimo usilnej akcji strażaków, ogień po rurze, znajdującej się przy centralnym ogrzewaniu, przeniósł się na pierwsze a następnie na 2 i 3 piętro, trawiąc znajdującą się tam przedzę.

O godzinie 6-iej nad ranem zdołano pożar ująć.

Przyczyną ognia była iskra, która padła z motoru na znajdujący się wokół łatwopalny materiał.

Straty nieznaczone.

Pijak w stroju adamowym

paradował po ulicach Tomaszowa

Niejaki Stanisław Kwiatkowski w Tomaszowie, znudził sobie odwieczną monotonię strojów, wyszedł z mieszkania na ulicę nago, głośno zachwalając swą modę.

Zgorszony tym widowiskiem jeden z przechodniów, zarzucił nagusowi na ramiona swoje palto.

Gorący zwolennik stroju Adama, podziękował uprzejmie za życzliwość, odrzucił palto precz, defilując dalej po mieście.

Kres gorszącej scenie położył posterunkowy, zabierając awanturnika do komisariatu.

Stryczek, jodyna i pociąg...

Młody desperat usiłował popełnić potrójne samobójstwo

W dniu wczorajszym na stacji w Chojnach miał miejsce niezwykle wypadek samobójstwa.

Drużnik kolejowy, przechodząc przez tor, spostrzegł jakiegoś mężczyznę, który leżał na szynach w stanie nieprzytomnym. Szyję młodzieńca opasywał potężnej grubości sznurek, w rękę zaś trzymał flaszkę z jodyną.

Wezwane natychmiast Pogotowie Ratunkowe nie stwierdziło u denata objawów zatrucia.

Przewieziono go do szpitala w Radogoszczu, gdzie po powrocie do przytomności, oświadczył, że nazywa się Lejb Liberman, mieszka przy ul. Brzozowej 17 i będąc od dłuższego czasu bez pracy, postanowił odebrać sobie życie.

Z początku miał to zrobić przez powieszenie, później przez otrucie jodyną, w końcu zaś postanowił rzucić się pod pociąg. Leżąc już na szynach z wyczerpania i głodu stracił przytomność.

O zajściu policja spisała protokół.

Aresztowanie fałszerzy monet w Łęczycy

Do rąk policji wpadła cała „fabryka”

W Łęczycy od pewnego czasu grasuje banda fałszerzy monet, puszczająca w obieg fałszyfikaty 50-groszowe oraz 1 i 2 złotych.

Wczoraj policji łęczycyjskiej udało się szajkę zlikwidować.

Do szajki należeli: Jan Bąk, Józef i Flor-

jan bracia Kłosowie, Franciszek Szabelski i Alfred Hage.

Pozatem w ręce policji wpadła cała „fabryka”, metal do wyrabiania monet oraz większa ilość gotowych fałszyfikatów.

Wszyscy aresztowani, prócz Hagego, przyznali się do winy.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

ZDERZENIE TRAMWAJU Z DOROŻKĄ.

Wczoraj przy ulicy Piotrkowskiej miał miejsce wypadek zderzenia się tramwaju z dorożką, wskutek czego dorożka została strąkana, a pasażerka Michalina Jung uległa złamaniu lewej nogi, dorożkarz zaś Stanisław Malik (Aleksandrowska 32) odniósł szereg obrażeń ciała. Poszkodowanych lekarz pogotowia odwiózł do szpitala Św. Józefa.

POD SAMOCHODEM.

Wczoraj przy ulicy Piotrkowskiej, przechodząc przez jezdnię, wpadł pod przejeżdżający samochód 57-letni Bolesław Kapuściński (Targowa 27), odnosząc złamanie prawej nogi.

Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Św. Józefa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj przy ulicy Targowej Nr. 39, niejaka Władysława Dyksa usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy ługu. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy Dyksie, pozostawił ją na miejscu.

„HASŁO HANDLOWE”

Upadłość firmy Kohn i Hercenberg

Firma „Kohn i Hercenberg, właściciel Leona Kohn” prowadzi od lipca 1925 r. fabrykę wyrobów włókienniczych przy ulicy Nawrot Nr. 33, a wskutek chwilowej koniunktury zbytu w roku 1927 i 1928 zmuszona była wykupić zaprotutowane weksle, zaopatrzone w jej żyro na sumę 64.697 zł., bez możliwości skutecznego regresu wobec poprzedników.

Na domiar tego w lipcu r. b. fabryka częściowo spłonęła, przyczem straty spowodowane pożarem wyniosły 17.000 dolarów, z czego towarzystwa ubezpieczeniowe pokryły zaledwie 6800 dolarów.

Ta strata połączona z uprzednią spowodowała, że firma ta znalazła się w sytuacji, która uniemożliwia zaspokojenie wierzycieli, pasywa bowiem firmy przekroczyły jej aktywa zgórą a 125.000 złotych.

Znalazłszy za przyczynionych wyżej powodów w niewypłacalności, firma „Kohn i Hercenberg” za pośrednictwem swego pełnomocnika, adw. Pawłowskiego, zwróciła się do sądu z prośbą o ogłoszenie jej upadłości.

Sąd na posiedzeniu w dniu 29 grudnia r. b. Wydziale Handlowym przychylił się do prośby firmy i ogłosił jej upadłość, z ozna-

czaniem chwili otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 29 grudnia r. b.

Sędzią Komisarzem zamianowany został Sędzia Handlowy, Franciszek Gługła, zaś kuratorami awd. Biłyk i apl. adw. Sieradzki.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiego)

Od wtorku, dnia 17. XII. do 31. XII. 1928 r. w.

PROGRAM ŚWIĄTECZNY.

-- SZALEŃCY --

Dramat w 13 aktach z cyklu

„My pierwsza brygada”

Realizacja Leonarda Buczkowskiego

według scenariusza A. K. Czyżowskiego,

W rolach głównych:

Irena Gawęcka, Marjan Czauński, Jerzy Kobusz, Aleks. Starza, Bolesław Szczurkiewicz, Marek Oróg.

Następny program: „SERCE”.

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45

i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-iej

i 17-iej, w soboty i niedziele o 13 i 15-iej.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

„Długonosy Karzelek i Królowa Gaska”.

Efektowna bajeczka dla dzieci dana będzie po raz przedostatni przed zejściem z afisza.

Początek o godz. 12 w południe.

Bilety od godz. 10 rano w kasie Teatru.

„Proces Mary Dugan”

grany będzie dziś o godz. 4-ej po południu po cenach popularnych.

„Broadway”

w dalszym ciągu grany będzie dziś wieczorem, jutro na przedstawieniu Sylwestrowym o godz. 8.30 oraz w środę. W środę ceny popularne.

Dwa dodatkowe i ostatnie występy Marji Malickiej.

We wtorek noworoczny o godzinie 4-ej po południu i o 8.30 wieczorem dwukrotnie wystąpią w Teatrze Miejskim: Marja Malicka i Aleksander Węgielko: o godz. 4 po poł. „Świt, dzień i noc”, o godz. 8.30 „Prawdziwa Miłość”.

Wobec wyjazdu Marji Malickiej obie te sztuki bezwzględnie powtórzone nie będą.

Bilety dziś od godz. 11 rano do 2 po południu w Cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY.

„Simona”

Dziś o godz. 5 po południu po raz ostatni przed zejściem z afisza wesoła komedia buduarowa J. Deval'a „Simona” z Ir. Grywińską i T. Krotkem w rolach głównych. Ceny znizone.

„Sekretarka Pana Prezesa”

z Jarkowską, Winawerem i Zniczem grana będzie dziś wieczorem, jutro o godz. 9-iej, we wtorek i w środę.

„Człowiek, Zwierzęcia i Cnoty”.

Frywolna komedia - anegdota Pirandella „Człowiek, Zwierzęcia i Cnota” z Michalem Zniczem, St. Janowskim i Kędzierską w rolach tytułowych dana będzie jutro na specjalnym nocnym przedstawieniu Sylwestrowym.

Początek o godz. 12-iej, koniec o 2-iej.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

„Świat bez mężczyzn” kapitalna krotkoczwila, która na wczorajszej premierze spotkała się z ogólnym aplauzem rozbawionej publiczności, grana będzie jeszcze tylko pięć razy, a to dziś o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem, jutro o 8.20 wiecz. i we wtorek o 4.30 po poł. i 8.20 wiecz. Od środy wraca na afisz „Jojne Firulkes”, wielce efektowna sztuka G. Zapolskiej.

Bilety na wszystkie przedstawienia sprzedają kasy teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny Nr. 4.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Dziś i jutro o godz. 8.20 wiecz. i we wtorek o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem arcyzabawna komedia Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru”, urozmaicona śpiewami i tańcami.

W niedzielę o godz. 4.20 po poł. grane będzie siłami członków T-wo Śpiew. im. Moniuszki „Boże Narodzenie”, obraz historyczny ks. Cyraskiego. Piękne chóry, efektowne tańce urozmaicą barwną całość widowiska. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Obecna bogata gwiazdkowa wystawa, obejmująca dzieła W. Dobrowolskiego, Dońskie, A. Laszenki, A. Neumana i prof. Radwańskiego, zwinięta będzie w przyszłą sobotę. Niewątpliwie ostatnie dni trwania tej wystawy wykorzystają miłośnicy sztuki plastycznej, aby poznać wartościowe prace.

W niedzielę, dnia 6 stycznia otwarcie wystawy, która poruszyć powinna intelektualną Łódź, jak poruszyła stolicę. Po raz drugi w Polsce, przed wystawą poznańską, urządziła swą zbiorową wystawę znakomite „Bractwo św. Łukasza” z Kazimierza nad Wisłą. Echa kierunku, reprezentowanego przez członków kapituły tego bractwa, odbiły się po całej Polsce. Po Warszawie jedynie Łódź będzie miała sposobność poznania dzieł artystów, zgrupowanych pod kier. prof. Pruszkowskiego-Zamoyskiego.

W sobotę, dnia 5 stycznia, o godz. 8-iej wieczorem odbędzie się „Wieczór poezji o Stefanie Żeromskim” z prelekcją prof. Wilama Horzycy. Utwory Staffa, Tuwima, Lechonia, Wittlina, Wierzyńskiego, Brauna, Kafanieckiego i Piechala recytować będą pp. E. Dziewońska, K. Lubieńska, M. Stawski.

Wieczór, urządzony staraniem grupy „Meteor”, będzie głosem kulturalnej Łodzi dla twórczości St. Żeromskiego.



Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w sobotę, niedzielę i święta o godzinie 12-ej. — —
Ostatniego o godz. 10-ej wiecz.
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł. w soboty i niedzielę od godz. 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 50 gr. 11 zł.

Dziś i dni następnych!

Najwybitniejszego filmu wszystkich czasów!

Poświęcony matkom, żonom i córkom, które straciły na wojnie swych najbliższych

Z DYMEM POŻARÓW

(Matka nieznanego żołnierza)

Najpotężniejszy epos bohaterki. Cudowna pieśń miłości i zwycięstwa, mistrzowskiej reżyserji A. Rydera i A. Dupesa podniecająca i wzruszająca do łez apologja na cześć pokoju i potępienia, największej hańby ludzkości — wojny między ludźmi. Film, stojący wyżej wszelkiej pochwały!

W ROLACH GŁÓWNYCH: **JEAN MURAT i MICHAL VERBY.**

Wielka orkiestra symfoniczna pod kierunkiem Dyrektora TEODORA RYDERA.

KINO

351

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Początek punktualnie o godz. 5.30 w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Wielki program świąteczny!

ZALOTNY KSIĄŻE

Monumentalny dramat wschodni.

(Le prince charmant)

Monumentalny dramat wschodni.

W rolach głównych: NATALJA KOWANKO i JACQUE CATALAIN.

Od wtorku, dnia 25 do poniedziałku, dnia 31-go grudnia 1928 r. włącznie

Następny program:

Córka Szeika

KINO-TEATR

PALACE

PIOTRKOWSKA 108

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca 50 gr. i 1 zł. Początek o godz. 12-ej pp.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem M. LIDAUERA.

Dziś i dni następnych.

Dziś i dni następnych.

Wielki podwójny noworoczny program:

MISTINGUETT

wraz z całym zespołem z „Casino de Paris“ w przepięknej rewji „BONJOUR PARIS“.

DZIEWCZĘ DO WSZYSTKIEGO przepiękna farsa w 8 aktach.

W roli głównej: **Betty Balfour i André Roanne.**

PARASOLE i GETRY

poleca z własnej — — — — — wytwórni

KADYŃSKI

Nawrot 20, tel. 35-74.

Doktor

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2 i 4-8 967 w niedzielę i święta 9-1 Dla pań od 4-5 oddzielna poczekal.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne specjalność choroby alergiczne (astma oskrzelowa, pokrzywka atretyzm). Piotrkowska 121, m. 3 fr. II piętro. tel. 64-21 przyjmuje od 11-ej do 1-ej

Kurs tańca

wyucza gruntownie w krótkim czasie prywatnie

dypł. nauczyciel **D. Frydwald** ul. Południowa 10

Lekcje pojed. i w komplet.

LUSTRA

wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze poleca

Fabryka Luster

OSKAR KAHLERT

437

ŁÓDŹ

ul. Wólczańska 109. Tel. 30-08.

Cała Łódź

na Sylwestra

odświeża garderobę swą w

POGOTOWIU KRAWIECKIM

KIERSZA

A więc dzwońcie: 63-30.

Zakłady krawieckie. Pralnia chemiczna. Farbiarnia.

Zeromskiego 91 (sklep narożny).

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zamieszkały przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 8 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej pod №5, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 2-ch maszyn pończosznich, należących do Wolfa Szajniaka i oszacowanych na 675 zł. Łódź, d. 30 grudnia 1928 r. KOMORNIK K. Suzin.

Lekarz dentysta

Jakób Karmazyn

ul. Południowa № 2.

Specjalność białe sztuczne zęby bez podniebienia. Przy wprawianiu sztucznych zębów usuwanie chorych korzeni bezpłatnie Ubezpieczonym w Kasie Chorych udziela się znacznego rabatu. 582

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. Suzin, zamieszkały przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1929 r. od g. 10 rano w Łodzi, przy ul. Aleje 1-go Maja pod № 46, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: szarpacza, będącego w dobrym stanie, należącego w dobrym stanie, należącego do Alfreda Borisa i oszacowanego na 1400 zł. Łódź, dn. 30 grudnia 1928 r. KOMORNIK K. Suzin.

Do akt № 2267 1928 r.

ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 10 stycznia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy Piotrkowskiej 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Włodara Jakubowicza i składających się z szafy i kostiumów i swetrów welnianych, oszacowanych na sumę złotych 640. Łódź, dn. 29 grudnia 1928 r. KOMORNIK L. Wąsowski.

KOMORNIK L. Wąsowski.

Dr. med.

H. Gutzstadt

akuszer i ginekolog

Zachodnia Nr. 62 (Cegielniana 23)

TEL. 29-52.

POWRÓCIŁ

przyjmuje od 9-10 rano i od 5-7 wiecz

KOMORNIK L. Wasowski.

Sztuczne kwiaty

wykonywa

b. pracownica firmy W. Woelfle po cenach konkurencyjnych ul. 6-go sierpnia 22, m. 26.

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa“

do nabycia w księgarni „CZYTAJ“

Łódź, Narutowicza 2

Cena za egz. zł. 1.—

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży i roznoszenia gazet. Zgłaszać się z kaucją 10 zł. do adm. „Hasła“ Al. Kościuszki 73.



Początek seansów
o godz. 4 1/2 p. p.
W niedzielę, soboty
i święta od 12 w pol.
Ceny miejsc w soboty, nie-
dziele i święta od 50 groszy.
Orkiestra pod dyr.
R. KANTORA.

Szczyt napięcia! **Wielki świąteczny szlagier!** Groza sensacji!

Niebywały
film p. t.

PANIKA

Szalona
odwaga

LWY, TYGRYSY, i HARRY PEEL
MILJONERZY

Ogrom wrażeń! ● Masa emocyj!



**FABRYKA LUSTER
I WYTWÓRNIA MEBLI
J. KUKLIŃSKI**

ŁÓDŹ, ul. Zachodnia 22, tel. 76-11
poleca po cenach najniższych lustra,
trem, tualety: jasne, ciemne w oryginal-
nych ramach oraz lustra wiszące.
Meble pojedyncze oraz całkowite urza-
dzenia najnowszych stylów. Zakład
tapicerski. Odnawianie i poprawianie
luster z przyniesieniem do domu.

391 Sprzedaż NA RATY I ZA GOTÓWKĘ.

Na Sylwestra!

Duży wybór lakierków damskich, męskich oraz
różnego obuwia balowego
poleca

Magazyn wykwitnego obuwia
Józefa Kowalczyka

Łódź ul. Cegielniana 25. — Tel. 59-22.

Na raty



220

i za gotówkę

Fabryka luster, stolarnia i niklarnia
Wielki wybór MEBLI, trem, toalet i lus-
ter wiszących.

Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia
platery, wszelkiego rodzaju sprzęty domo-
we, chirurgiczne, rowerowe i t. p.

Przedsięb. robót szklarskich i sprzed. z szyb.

JAN CANDRYK, Łódź

ul. Piotrkowska 255. Główna 11
tel. 59-03.

Fabryka, Łomżyńska 14.

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!

Poleca na sezon zimowy

Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej

**Z. Gliksman, Łódź,
Główna № 1**

PALTA z pierwszorzędnych materiałów według najnow-
szych zagranicznych fasonów. 129

Największy Wybór Mebli

od najskromniejszych do luksusowych
znajdziesz tylko

**W MAGAZYNIE MEBLI
ZJEDNOCZONYCH
STOLARZY I TAPICERÓW**

w ŁÓDZI, Sp. z ogr. odp.
NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.

STALE NA SKŁADZIE:

kompletne urządzenia mieszkań,
jak również pojedyncze meble
jako to: urządzenia pokoi syp-
ialnych, stołowych, gabinetów,
salonów, kuchni, meble klubowe,
biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie
zamówienia w zakresie wewnętrznej
architektury.

**Długoletnia gwarancja.
ZARZĄD.**

133



Polska Samopomoc Włókiennicza
ul. Piotrkowska 79 (w podwórzu)

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych.

Wspaniały program Świąteczny pełen humoru
i śmiechu!

Tajemnica podróży poślubnej!
Przygody największego hulaki świata!

„Mój Przyjaciel Harry”
(SPELUNKA MIŁOŚCI)

W rolach głównych:

Ulubienica
Publiczności **Harry Liedtke,**
uroczy **Marja Paudler** i **Bruno Kastner.**
Następny program „ZŁODZIEJ SERC”.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 203

Pierwszorzędne kursy, kroju, szycia
i modelowania ubrań damskich, dziecięcych
i bielizny, zatwierdzone przez Ministerstwo
Oświaty, egzystujące od 1892 roku

„Józefiny”

Mistrzyni Cechu Łódzkiego, p. Cechu Warszawskiego
dyplomowana przez Kolońską Akademię, nagrodzona
złotymi medalami na wystawach: Belgii, Warszawa,
Łódź oraz dyplomami honorowymi za artystyczne kro-
je, Nauka kroju prowadzona jest nowoczesnym syste-
mem używanym obecnie w Akademjach zagranicz-
nych — teoretycznie i praktycznie (na materiałach).
Kończącym kurs wydaje się świadectwa i patenty cecho-
we. Dla przyjezdnych pomieszczenie zapewnione.
Zapisy kandydatek przyjmuje się codziennie.

163 Piotrkowska 163 54

Przy kursach pierwszorzędna pracownia sukien.

Dr. med.

Różaner

Dzielnia № 9

Tel. № 28-98

Powrócił

Choroby skórne
weneryczne i mo-
czopłciowe.
Przyjmuje od 8—10
i od 5—8. Leczenie
lampą kwarcową.
Oddzielna poczekal-
nia dla pań.
Dla pań od 3—5 pp.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet danty-
styczny przy Górnym Rynku PIOTR-
KOWSKA 291, tel. 22-89 przy przystanku
(tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych
w chorobach wszystkich specjalności od
g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie
ospy, analizy (mocz, krew, krw., na sy-
fills, wydzielin na tryper, płocwin, etc.)
operacje i opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zab-
leghi i operacje od umowy. Kąpiele
świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lam-
pą kwarcową, Roentgen. Zęby sztuczne,
korony złote, platynowe i mosty. W nie-
pzielenie i święta do godz. 2 po poł.

WSZELKI BÓL GŁOWY



WYKONANIE „SOWA”

Wyrobu laboratorjum przy aptece
ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi,
ul. Główna 50.
Wstrzegać się naśladowctw.
414

ŁÓŻKA

żelazne z ma-
teracem zł. 35
żelazne dziec.
z materac. zł. 60
wózki
na pasach zł. 85
sanki, huśtawki,
rowerki, drezyny.
Łóżka pelowe
„Patent-Palma”
z długoletnią
gwarancją

„Palma”
Narutowicza 36
Tel. 35-25.

ŁYŻWY

do ostrzenia i niklowania, szybko wyko-
nuje spawalnica „Rekord” ul. Główna 36,
tel. 50-42. P. S. Przyjmuje się wszelkie
prace wchodzące w zakres niklowania.

ZAGUBIONO

dokument kupna placu z parcelacji Tu-
szyn—las za № 544, nabyty od Bolesława
Adamka własnością Meianji Makowskiej,
zamieszkałej przy ul. Rzgowskiej Nr. 27
w Łodzi. Łaskawego znalazcę upraszam
o zwrot pod wyżej wymieniony adres
za wynagrodzeniem.

Magazyn wykwitnego obuwia

W. Górski
ŁÓDŹ

ul. Sienkiewicza № 31

Poleca eleganckie obuwie
najnowszych fasonów
Firma kilkakrotnie dyplomo-
wana. Własny wyrób.
Ceny umiarkowane. 356



UWAGA: Wielki wybór obuwia dziecięcego
i dla młodzieży szkolnej.

NA RATY od 5 zł. tygodniowo
 Żadnych procentów nie dolicza się!

GARDEROBĘ: Damską, Męską i Dziecinną
JEDWABIE, KOZDRY, TOWARY i OBUWIE
 w wielkim wyborze poleca

P. Czerniowski
 72. front, I p. Wschodnia 72.
 Tel. 71-23.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż OBUWIA

Poleca: Obuwie najprzedniejszych gatunków damskie, męskie, dziecinne i dla młodzieży szkolnej. **Śniegowce i kalosze.** Wielki wybór **PANTOFELI** prunelowych, atlasowych, filcowych, skórkowych, pluszowych, tenisowych i gimnastycznych w najelegantszym wyborze krajowych i zagranicznych.

Ceny reklamowe. Urzędnikom państwowym, komunalnym i fabrycznym na dogodnych warunkach.

Uwaga: Przyjmujemy dostawy dla robotników zatrudnionych w fabrykach na niskie tygodniowe spłaty. Zamówienia przyjmujemy przez delegatów fabrycznych.

GENIE BOY TRADE MARK

Łódź, Nawrot 7.

Zegarki złote, srebrne, niklowe pierwszorzędnych firm.
Zegary stojące, ściennie, biurowe oraz wszelką **BIŻUTERJĘ** najnowszymi fasonów poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach (na raty).

JAN CHMIEL
 ŁÓDŹ, Piotrkowska 100.

Wykonuje się wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie. Szybko i solidnie na każde ządanie.

UWAGA: Filij żadnej nie posiadam.

Wszelkie **Zioła lecznicze** poleca **APTEKA**
D-ra Farm. R. Rembielińskiego
 w ŁODZI, ul. Andrzeja Nr. 28
 telefon 49-91.

UWAGA: Apteka przyjmuje moc 1036 do analizy.

KALENDARZE NA ROK 1929
 terminowe, ściennie, portfelowe, agendy do przekładania, kieszonkowe, portmonetkowe. Wielki wybór ścianek kalendarzowych
POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH
WYDAWNICTWO KALENDARZY
A. J. OSTROWSKI, Piotrkowska 55, tel. 35-50
UWAGA: Najtańsze źródło zakupu ścianek i kalendarzy dla odsprzedawców.

Dr. med. Niewiażski
 przeprowadził się na ul. Andrzeja 5 Tel. 69-40.
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 Naświetlanie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Własna Wytwórnia Kołder
Z. Chądzyńskiej
16 PRZEJAZD 16

SZKŁO OKIENNE
 ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich
J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Dr. Heller
 Choroby skórne i weneryczne
 ul. Nawrot 2. Tel. 79-89.
 Do 10 rano i 4-8 w. Dla pań specj. godz. 3-5 po poł., w niedziele od 11-2 pp.
 Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. Bogusławski
 leczy naturalną bezlekarstwową metodą kregarstwa choroby: nerwowe (niemiec płciowa, astma), przemiany materji (reumatyzm) i kobiece.
 Godziny przyjęć od 5-ej do 8-ej.
 ul. NAWROT Nr. 2, pierwsze piętro, trzecia brama.

Najodpowiedniejsze podarunki noworoczne!
Dom wypłat Leona Rubaszki
 Kilińskiego 44, tel. 36-48.
POLECA NA SEZON ZIMOWY (Na wypłatę! Na najdogodniejszych warunkach! Po najtańszych cenach!)
Eleganckie gotowe palta damskie, męskie i dziecinne. **Sweatry**, **Kostjomy** swetrowe. **Pulowery**. **ŚNIEGOWCE**. Jedwabne, wełniane, bawełniane materiały na palta, suknie i kostjomy. **Ciepłe chustki**. **Kołdry** watowe. **Białe towary**. **Aksamity**. **Flanele** na szlafroki. **Damska i męska bielizna**. **Ciepła bielizna**. **Rękawiczki**. **Pończochy**. **Skarpetki**. **Szale**, **szaliki**. **Parasolki**. **Torebki**. **Firanki**. **Chodniki**. **Linoleum**. **Ceraty**. **Patefony**. **Wyżymaczki** i moc innych artykułów.
P. S. Stałym klientom udziela się kredytu bez wpłaty.

Dr. med. Zygmunt Datyner
 Urolog
 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
 Przyjmuje od 8-10 rano i od 6-8 wiecz.
Piramowicza 11 (dawn. Olginska) Tel. 48-95.

Magazyn obuwia
JAN JANIEC
 Łódź, ul. Andrzeja Nr. 24.
 Poleca obuwie damskie, męskie i dziecinne.
 Posiada na składzie wybór butów z cholewami dla P. P. wojskowych i cywilnych; przyjmuje się również zamówienia.
UWAGA: Buty i kalosze „Pepege” i zagraniczne, po cenach fabrycznych.

Ogłoszenia drobne

Nauka Student
 wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność matematyka, polski ul. Gdańska № 23 m. 2, fr. I p.

Kupno i sprzedaż

Kupię każdą ilość starych gazet, **Trombowski**, ulica Sładowska № 23.

Wolne posady

Chłopiec Potrzebny do terminu. Orle 23, stolarnia. 747

Potrzebni zdolni stolarze na tremu, **Palacowa 12**

Potrzebna służąca z dobrym świadectwem, **Piotrkowska 133 Skarżyńska**

Matrymonjalne
 Średnio zamożny, przystojny, nawiąże znajomość z panną inteligentną lat 18-tu do 22. Cel matrymonjalny niewykluczony. Oferty z dołączeniem fotografii, zwrot każdej chwili, — sub „Dyskretna” do Administracji „Hasła”.

STOP! Chcesz kupić?
Meble DOBRE, TANIE od Najsłabszych do Najwykwintniejszych
 kupuj tylko w firmie **F. Nasielski**
Rzgowska 2, telefon 43-08.
 Wielki wybór różnych łożek metalowych. Dogodne warunki - Długoletnia gwarancja.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
 ul. Zawadzka Nr. 1.
 Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 - 2 pp. od 11-12 i 2-3 pp. przyjmuje kobieta lekarz, leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
 Niemiec płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet Światło-Lecznicy
 Kosmetyka lekarska.
 Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
PORADA 3 zł.

Dr. Klinger
 Powrócił
 Choroby weneryczne, skórne i włosy w leczenie lampą kwarcową
Andrzeja № 2, tel. 32-23
 Godziny przyjęć: od 1.30 - 2.30 dla Pań od 6-8 dla panów. W niedziele i święta od 10-12.

Bizuterje
 kupuje, pełną wartość placę. Solidne traktowanie. „Prze-czyżaj” Piotrkowska № 123. 1040

Lustra obrazy
 tremu poleca w dużym wyborze J. Morgas i Syn Targowa № 12 (obok Elektrowni) oraz oprawa portretów. Ceny niskie — raty od 2 złote tygodniowo. Rok założenia 1890. 384

Kostjomy
 maskaradowe damskie i męskie do wynajęcia, ul. Gdańska 64 m. 12. 743

Bieliznę damską, męską i pościelową
Obuwie damskie, męskie i dziecinne
Kalosze, Śniegowce
Kołdry, Pledy
Firanki, Kapy
Suknie damskie
Pończochy, Skarpetki, Krawaty
 poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach **(na raty)** po cenach konkurencyjnych
„Speltdom”
 ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska № 129

Baczność!
Bocian się zbliża, czy masz już **bieliznę niemowlęcą?**
 Do nabycia u **I. FRYMERA**
Piotrkowska 75
 Filija: Piotrkowska 148.

Dr. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
powrócił do kraju
 przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10-1 i od 4-7 po poł.
ul. Moniuszki 1
 Telefon 9-97.

Na raty! Tanio!
 Pierwszorzędne palta zimowe damskie i męskie, **Śniegowce**. **OBUWIE** trwałe, wszelkie towary najlepszej jakości na ubrania, palta, suknie; kołdry, firanki kapy, bielizna męska, damska, chustki, swe-912 try poleca firma. **„KREDYT”, Nawrot Nr. 15.**
 Uwaga! I-sze piętro.

LUSTRATREMA
NA ZADANIE NA SPŁATE!
FABRYKA LUSTERTSZLIPIERNA SZKŁA
ALFRED TESCHNER
ŁÓDŹ, JULIUSZA 20
RÓG NAWROT / TEL. 40-61

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie zł. 4.10

Zamiejscowa	5.-
Zagranica	8.-
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 tam. (strona 4 łamy)	
W tekście	40
Za tekstem	30
Nekrologi	30
Zwyczajne	8

Drobne 10 gr. poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 300% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filij w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.